Redakcja: tel. 138.26 102.26, Administracja: tel. 182.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1936 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 170 Łódź Środa 21 czerwca 1939 r.

Nowe propozycje podziału Słowaczyzny.

NIEMCY PRAGNĄ ZAJĄĆ SPISZ

Przez Pragę przechodzą dalsze transporty wojsk
Koncentracja sił niemieckich na pograniczu Beskidów.

LONDYN, 21. 6. — Korespondenci pism angielskich donoszą, że oficerowie niemieccy objeżdżają granicę polsko-słowacką. Koszary w Żylinie są zajęte przez wojsko niemieckie.

Ponieważ ludność słowacka przechyla się ku Polsce, Niemcy urządzają wszędzie rewizje za literaturą panslawistyczną, chcąc zapobiec zbrataniu się Słowaków z Polakami. Aresztowano pięciu ludzi i wywieziono ich do Igiawy.

Wśród ludności słowackiej panuje wielkie rozgoryczenie na Niemców. Położenie kraju jest katastrofalne: fabryki stoją, handel zamarł. Wieśniacy muszą sprzedawać produkty Niemcom i brać za to towary, których nie potrzebują.

Zamknięcie granicy z protektoratem czesko-morawskim przyczyniło się jeszcze do zaostrzenia sytuacji.

* * *

LONDYN, 21. 6. — Wiarogodne doniesienia mówią, że przez Pragę przechodzą dalej znaczne transporty wojsk niemieckich w kierunku wschodnim. Zdaje się, prawdopodobnym, że siły niemieckie koncentrują się na pograniczu Beskidów, natamiast należy uważać za mocno przesadzone te informacje, które mówią o skoncentrowaniu 10-ciu dywizyj niemieckich w okręgu Morawskiej Ostrawy.

NOWA PROPOZYCJA.

LONDYN, 21. 6. — Z Budapesztu nadchodzą doniesienia, że Rzesza przedstawiła rządowi węgierskiemu nowe propozycje podziału Słowaczyzny między Niemcy i Węgry.

Niemcy miałyby objąć nie tylko tereny do Wagu, ale też okolice podtatrzańskie i Spisz, z tym uzasadnieniem, że mieszkają tam osadnicy niemieccy.

BUDOWA FORTYFIKACJI.

KATOWICE, 21.6. — Na całym terenie Śląska Opolskiego oraz Środkowego w ostatnich dniach zauważyć się dał wzmożony ruch niemieckich oddziałów wojskowych. Poszczególne garnizony zostały znacznie powiększone. W ub. tygodniu przeniesiono sztab kierownictwa budowy fortyfikacyj nad granicą polską z Bytomia do Kluczborka, gdzie w gorączkowym tempie przeprowadzone są roboty fortyfikacyjne w pobliżu granicy, biegnącej od b. Kongresówki do Wielkopolski.

W ciągu ostatnich dni przybyło do powiatów gliwickiego i raciborskiego oraz do pozostałej przy Niemczech części powiatu tarnogórskiego wzgl. lublinieckiego aż po Dobrodzień i Olesno ponad 20 tysięcy robotników fortecznych z zachodniej części Niemiec. Prace fortyfikacyjne na tych odcinkach wrą gorączkowo i trwają bez przerwy dzień i noc. Ponadto przybyło na Śląsk Opolski około 10 tysięcy robotników austriackich oraz sudeckich. Robotnicy ci zostali przyjęci w miejsce Górnoślązaków, do których kierownictwo robót, spoczywające wyłącznie w fachowych rękach wojskowych, nie ma żadnego zaufania. Zwolnionych robotników górnośląskich w ostatnim czasie przetransportowano do robót fortyfikacyjnych na zachód.

W niektórych punktach wzdłuż granicy urządzono prowizoryczne szpitale, a poza tym nagromadzono wielką ilość materiałów wojennych. W gmachu szkoły górniczej w Pyskowicach umieszczono wielki magazyn umundurowania wojskowego.

Poza tym urządzono dla ludności pogadanki, w czasie których referenci opowiadają słuchaczom niemieckim, że Polska i Rosja Sowiecka planują wspólny napad na Rzeszę Niemiecką.

GŁOSY WŁOSKIE Z BERLINA.

RZYM, 21. 6. — „Corriere della Sera" w korespondencji z Berlina, komentując ecna mowy Goebbelsa w Gdańsku, usiłuje insynuować, z zadziwiającą przejrzystością intencyj, że „Anglia nagle zorientowała się iż posunęła się zbyt daleko. Obecnie kierown. polityki angielskiej byliby szczęśliwi gdyby mogli skoncentrować swoją uwagę wyłącznie na Tientsinie. Gdyby w Europie dokonano sprawiedliwych i pokojowych rozwiązań, wówczas polityka angielska mogłaby znacznie lepiej bronić swoich interesów i swego prestiżu na Dalekim Wschodzie".

—ooo—

Groźne powstanie w Abisynii
Niemcy mają zastąpić przemęczonych Włochów

MOSKWA, 21.6. (tel. wł.) — Jak donoszą tutejsze koła polityczne, w Abisynii miały wybuchnąć ponowne zamieszki antywłoskie, które można nazwać otwartą wojną. Sytuacja jest podobnie tak naprężona, że władze wojskowe włoskie zażądać miały z Italii specjalnych posiłków. W Libii koncentrowane są specjalne karne oddziały niemieckie, które mają zająć miejsce przemęczonych wojsk włoskich na najbardziej odpowiedzialnych punktach.

Oddziały niemieckie, wyekwipowane w ostatnie zdobycze wojskowe mają przyczynić się do stłumienia ostatecznego rozruchów antywłoskich.

TRZEJ MARSZAŁKOWIE WŁOSCY PRZECIW NIEMCOM.

LONDYN. 21.6. — „Daily Express" donosi, że trzej marszałkowie Italii: Caliglia, Badoglio i Graziani dali do zrozumienia, że uchylają się od pracy w kierownictwie armii włoskiej, ponieważ wpływy sztabu generalnego niemieckiego są zbyt silne.

—ooo—

Informacje włoskie o Hiszpanii nie odpowiadają rzeczywistości
Porażki propagandy państw totalnych.

PARYŻ, 21. 6. — Agencja Havasa donosi, iż we francuskich kołach dyplomatycznych panuje całkowita dyskrecja, co do przebiegu rokowań moskiewskich. W kołach dobrze poinformowanych wczoraj wieczorem widoczny był jednak pewien optymizm, wynikający przede wszystkim z wyraźnej dążności wszystkich trzech krajów zainteresowanych do jak najprędszego doprowadzenia rokowań do pomyślnego końca.

Uwaga kół dyplomatycznych była zwrócona również na sprawy hiszpańskie. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego, marsz. Petain'a, ambasadora francuskiego w Hiszpanii oraz gen. Noguesa, rezydenta generalnego Francji w Maroku. Wrażenia wyniesione z tych rozmów są raczej pomyślne. Ambasador hiszpański zapewnił Bonetta, iż oświadczenia na rzecz zobowiązań wojskowych pomiędzy Hiszpanią a mocarstwami osi, przypisywane przez jeden z dzienników włoskich szefowi awiacji hiszpańskiej, gen. Kindelanowi, całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości. — Gen. Nogues ze swej strony stwierdził poprawę stosunków pomiędzy Marokiem hiszpańskim a francuskim. W Maroku nastąpiło prawdziwe odprężenie.

Co się tyczy Tientsinu w kołach dyplomatycznych podkreślają demarche amerykańskiego charge d'affaires w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych. Wyrażana jest nadzieja, iż sprawa ta da się zlokalizować i będzie załatwiona w płaszczyźnie lokalnej.

DEMENTI.

MOSKWA, 21. 6. — Agencja Tass donosi: Pewne dzienniki niemieckie ogłosiły 20 bm. wiadomość, jakoby w rokowaniach z Wielką Brytanią i Francją rząd sowiecki nalegał na gwarancje w stosunku do swych granic na Dalekim Wschodzie, co stanowi przeszkodę w zawarciu układu.

Tass jest upoważniony do stwierdzenia iż wiadomość ta jest zmyślona i pozbawiona wszelkich podstaw.

Turcja podczas wojny bronić będzie Kanału Suezkiego

PARYŻ, 21.6. (tel. wł.) — W Ankarze doszło do porozumienia w sprawie współpracy sił wojskowych angielsko - francusko - tureckich na wypadek konfliktu wojennego. Konferencja przedstawicieli sztabów tych trzech mocarstw zakończyła się porozumieniem, w wyniku którego Turcja na wypadek wojny podejmie się całkowitej obrony kanału Suezkiego, podczas gdy Francja i Anglia podejmie walkę na innych frontach.

Tutejsze koła polityczne wskazują, że porozumienie powyższe jest właściwie już ścisłym sojuszem wojskowym między Francją, Anglią i Turcją.

200 MILN. FRANKÓW.

PARYŻ, 21.6. (tel. wł.) — Rząd francuski postanowił wyasygnować kwotę dwustu milionów franków na cele ostatecznej militaryzacji francuskiego Algieru. Stworzone one mają być na wybrzeżu algierskim specjalne bazy wojskowe i punkty dla okrętów wojennych. Kraj cały ma podlegać władzy gubernatora wojskowego.

—ooo—

Singapur kwaterą komendy głównej angielsko-francuskich sił zbrojnych

LONDYN, 21. 6. — Z Singapuru donoszą, że przybył tam dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich, admirał sir Percy Noble. Równocześnie przybył tam także dowódca wojsk francuskich w Indochinach, gen. Martin. Towarzyszą im oficerowie, rzeczoznawcy i członkowie ich sztabów. Jutro rozpocznie się narada przedstawicieli brytyjskich i francuskich sił wojskowych, morskich i powietrznych na Dalekim Wschodzie. Celem jej będzie sprawa koordynacji wspólnych wystąpień w Indiach, Cejlonie, Burmie, na Malajach, w Indochinach i Chinach, oraz omówienie sprawy wykorzystania Singapuru również jako bazy dla floty francuskiej.

KWATERA GŁÓWNA NA WYPADEK WOJNY.

LONDYN, 21. 6. — Głównodowodzący angielskich sił zbrojnych w Chinach, sir Percil Noble przybył we wtorek w towarzystwie dowódcy angielskich wojsk lądowych w Chinach gen. Grasetta do Singapore, aby wziąć udział w obradach konferencji wojskowej angielsko-francuskiej, rozpoczynającej się w czwartek.

Wojskowe koła fachowe w Singapore są zdania, że na konferencji zapadnie uchwała, że na wypadek wojny Singapore stanowić będzie kwaterę komendy głównej angielsko-francuskich sił zbrojnych.

(ATE)



Rozwój wypadków w Europie nie pozwala na wyjazd do Afryki

PARYŻ, 21.6. — Sułtan marokański odwiedził wczoraj premiera Daladier, zapraszając go, by odbył podróż do Maroka, podobnie jak w styczniu r. b. udał się do Algieru i Tunisu. Nie odpowiadając odmownie na to zaproszenie premier Daladier wyraził obawę, iż rozwój wypadków będzie wymagał jego obecności w stolicy, nie pozwalając mu na udanie się do Afryki.

Kobiety i dzieci opuściły Tientsin
Akcja floty japońskiej.

LONDYN, 21.6. — Z Tientsinu donosi Reuter, iż do koncesji brytyjskiej przybył samochód ciężarowy, naładowany żywnością. Samochodowi temu towarzyszył oddział pierwszego batalionu piechoty z Durham. Mieszkańcy koncesji dzięki temu zostali zaopatrzeni w jarzyny, których całkowity brak dawał się od pewnego czasu odczuwać. W koncesji w dalszym ciągu brak mleka i węgla.

AKCJA FLOTY JAPOŃSKIEJ.

LONDYN, 21.6. — Z Honk-Kongu donoszą, że marynarka wojenna Japonii podjęła szeroko zakrojoną akcję w Chinach południowych i że wojska japońskie wysadzone zostały na ląd dzisiaj rano w pobliżu portu Swatow. Japończycy zatrzymują wszystkie okręty brytyjskie na zewnątrz portu Swatow i zalecają im, by nie wchodziły po portu.

DALSZE ZAOSTRZENIE BLOKADY.

SZANGHAJ, 21.6. — Japońska kwatera główna podaje do wiadomości, że oddziały japońskie wylądowały pod ochroną okrętów wojennych w środę o świcie w pobliżu Swatou w prowincji Kwamtung.

Japończycy nie napotkali na większy opór wojsk chińskich i posuwają się w kierunku miasta portowego Swatou, które było jeszcze w początkach bież. roku ważnym punktem eksportowym, skierowanym do Hong Kong — i zostało zniszczone licznymi nalotami w związku z czym jest obecnie martwym miastem.

Wyladowanie wojsk japońskich ma na celu dalsze zaostrzenie blokady wybrzeża południowo - chińskiego. (ATE).

KOBIETY I DZIECI OPUSZCZAJĄ TIENTSIN.

TIENTSIN 21.6. — Około stu kobiet i dzieci z brytyjskiej koncesji dzisiaj rano opuściło Tientsin, udając się do Chingwantao i Peitaiho, oraz innych miejscowości kuracyjnych. Japończycy nie przeszkadzali odjazdowi obywatelek angielskich i dzieci, przepuszczając łódź motorową, która podążyła w kierunku ujścia rzeki, gdzie oczekuje na nią parowiec brytyjski.

Pożar w fabryce Richtera
Strat nie obliczono.

ŁÓDŹ, 21. 6. — Dziś rano wybuchł pożar na terenie fabryki Józefa Richtera przy ul. Skorupki 19.

W składzie bawełny, należącym do Bolesława Frenkla, a mieszczącym się na pierwszym piętrze murowanego budynku w podwórzu, z nieustalonych dotychczas przyczyn zapaliła się bawełna.

W akcji ratunkowej brały udział cztery plutony straży ogniowej, które ugasiły pożar.

Wysokość poniesionych strat nie zdołano na razie ustalić.

Dolar 5.30½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i pół, funty szterlingi po 24.82, franki szwajcarskie 119.50, franki francuskie 14.05, liry włoskie 18.00 (odcinki tylko do 100 lirów).

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 21.6. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

30.000 — 72999
Po **10.000** — 1537 70501
Po **5 tys.** — 5575 118746 146052
Po **2 tys.** — 15771 26607 46454 101136
1 tys. — 13502 29411 45927 119785
Po **500 zł** — 3027 3378 7511 8626 12687 13717 18971 19480 20218 22946 25145 26431 28992 29285 30284 31510 36598 37408 42409 45243 49080 50860 53690 54189 59189 63749 66178 68487 69503.

W dniu 19 czerwca rb. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu

ś. † p.

z MEISELÓW

WANDA FRANIJASZOWA

przeżywszy lat 48

Odprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy przedpogrzebowej cmentarza ewangelickiego na Dołach na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w czwartek dnia 22 b m. o godz. 5-ej po poł., o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Mąż i teściowa

Benedyktyni wracają do historycznego Tyńca
w pierwszej połowie lipca.

KRAKÓW, 21.6. — Początki klasztoru benedyktyńskiego w Tyńcu, na południowy-zachód od Krakowa, sięgają czasów Kazimierza Odnowiciela. On to — w r. 1044 — sprowadził z Zachodu benedyktynów i osadził ich w Tyńcu. Od tej chwili istniało opactwo tynieckie bez przerwy aż do zaborów. Rząd austriacki zamknął prowadzone przez benedyktynów polskie gimnazjum a zakonników wypędził.

Obecnie postanowili oo. benedyktyni wrócić do Tyńca i to już w pierwszej połowie lipca br. W tym celu zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski pod protektoratem JE. księcia-metropolity dra Adama Stefana Sapiehy i wojewody krakowskiego dra Tymińskiego. Komitet postawił sobie za zadanie uzbieranie funduszów na odbudowę opactwa tynieckiego. Ze swej zaś strony książę metropolita Sapieha oddał oo. benedyktynom ich pierwotną siedzibę.

Jest nadzieja, że odbuduje się nie tylko sam klasztor, ale i dawna szkoła tyniecka, ufundowana już w r. 1604 przez ks. opata Mieleckiego a skasowana przez Austriaków w r. 1817.

Piorun poraził teściową
Aresztowanie fałszerza monet.

SIERADZ, 21. 6. — Przed paru dniami zainstalował się w Warcie Antoni Magrowski z Łodzi, który uruchomił fabryczkę fałszywych monet 20 i 50-groszowych. Czujna policja przeprowadziła nagle rewizję i aparaty zabrała oraz znaczny zapas metalu potrzebnego do wyrobu monet.

Konkurenta mennicy państwowej aresztowano i osadzono w więzieniu w Sieradzu.

PODCZAS BURZY.

SIERADZ, 21. 6. — W Sieradzu w czasie burzy piorun uderzył w antenę przy ul. Warckiej 8 i przez komin, następnie dymnik wpadł do mieszkania niejakiego Bilnika, gdzie poraził teściową domownika — Stawską, przybyłą w odwiedziny do córki.

Porażonej teściowej udzielono pomocy.

M. s. „Sobieski"
w porcie francuskim.

PARYŻ, 21. 6. — Do Boulogne sur Mere przybył we wtorek nowy polski transatlantyk Linii Gdynia — Ameryka „Sobieski", znajdujący się na pierwszym rejsie.

Celem uczczenia faktu, że statek polski po raz pierwszy zawitał do portu francuskiego, zorganizowano na pokładzie statku przyjęcie, na którym obecne były liczne osobistości polskie i francuskie. (ATE)

Moda „bezguzikowa"
zaszkodziła guzikarstwu.

WARSZAWA, 21.6. — Maj roku bieżącego nie przyniósł spodziewanego ożywienia w przemyśle konfekcyjnym, mimo, że w porównaniu z kwietniem br. obroty nieco się zwiększyły, pozostając jednak niższymi od osiągniętych w maju 1938 r.

Stosunkowo największy spadek obrotów nastąpił w dziale guzików wszelkich typów, wynosząc około 20 proc. w porównaniu z majem r. ub. Jedną z zasadniczych przyczyn zmniejszenia się obrotów w tym dziale jest lansowanie mody bezguzikowej.

Tramwaj zawadził o żelazny drąg
Straszna śmierć robotnika.

ŁÓDŹ, 21. 6. — Nieszczęśliwy wypadek przy pracy zakończony śmiercią robotnika wydarzył się dziś o godz. 5 rano na ul. Piotrkowskiej na skrzyżowaniu z Południową.

Robotnicy K. E. Ł. rozbijają tam twardą nawierzchnię jezdni przy szynach tramwajowych w celu założenia nowych podkładów. Czynią to w ten sposób, że wbijają w nawierzchnię zaostrzony drąg żelazny przy pomocy uderzeń młota.

Dziś rano 30-letni robotnik Leon Stefaniak podtrzymywał wbity drąg w chwili, gdy na sąsiednim torze przejeżdżał tramwaj, którego przyczepny wagon zawadził o ów drąg i szarpnął robotnikiem tak silnie że ten upadł uderzając głową o wagon.

Doznał on pęknięcia podstawy czaszki. Wezwany lekarz pogotowia PCK. przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, tam jednak wkrótce Stefaniak zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Ściana piasku zasypała woźnicę
Tragiczny wypadek w Retkini.

ŁÓDŹ, 21.6. — Wczoraj późnym wieczorem wybrał się wozem po piasek w Retkini, gminy Brus, 29-letni woźnica Wojciech Grzelak zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 176.

Oczywiście woźnica jechał tak późno jedynie z prostej, a szczerej intencji i nie płacenia właścicielowi kopalni za piasek, który po prostu chciał zabrać sobie bez świadków.

Wyprawa ta jednak skończyła się dla niego tragicznie, gdyż został zasypany przez obsuwającą się ścianę ziemi i poniósł śmierć.

Ofiara katastrofy samochodowej
zmarła dziś rano w szpitalu.

ŁÓDŹ, 21.6. — Ubiegłej nocy na szosie koło wsi Dąbrówka Wielka samochód prowadzony przez Alojzego Pincera ze Zgierza najechał na wóz Józefa Kruszyńskiego z Katowic, gm. Rogóźno, pow. łęczyckiego.

Wskutek zderzenia samochód wjechał do rowu i wywrócił się.

Jadący samochodem 35-letni Jan Pryszewski ze Zgierza doznał lekkich uszkodzeń ciała, jednak dziś rano wskutek krwotoku zmarł.

Sprawę nowej umowy zbiorowej włókniarzy,
weźmie w swe ręce Ministerstwo Op. Sp.

ŁÓDŹ, 21.6. — Z dużym zainteresowaniem oczekiwana wczorajsza konferencja w Okręgowym Inspektoracie Pracy, której celem było doprowadzenie do zawarcia układu zbiorowego dla przemysłu włókienniczego, nie dała znów żadnymh rezultatów.

Przedstawiciele przemysłu odrzucili kategorycznie wszelkie wysuwane przez związki żądania podwyżki płac, co zaś do regulaminu, to zastrzegli sobie prowadzenie w tej sprawie pertraktacyj, na co zażądali okresu sześciu miesięcy czasu.

Ponieważ dotychczas obowiązujące orzeczenie komisji rozjemczej wygasa i traci moc obowiązującą już 1 lipca, sprawę zawarcia układu zbiorowego weźmie najprawdopodobniej w swe ręce Ministerstwo Opieki Społecznej, które wezwałoby do siebie w najbliższym czasie przedstawicieli obu zainteresowanych stron.

UNIERUCHOMIENIE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

W związku z urlopami robotniczymi fabryka Scheiblera i Grohmana zostanie unieruchomiona z wszystkimi oddziałami od dnia 25 bm. do 10 lipca.

Przed rozpoczęciem urlopów wszyscy robotnicy otrzymają płacę za czas urlopów Czas urlopów wynosić będzie: dla robotników, którzy przepracowali — 1 rok — 8 dni, ci zaś którzy przepracowali 3 lata — 15 dni.

Błękitny Alojzy
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 21.6. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 24 stopnie. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 18 stopni.

Ciśnienie atmosferyczne 753 milimetry Bez zmian.

Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

400-lecie Tarnopola
Wystawa historyczna.

TARNOPOL, 21.6. — W przyszłym roku Tarnopol będzie obchodzić 400-lecie swego istnienia. Rocznica ta będzie obchodzona bardzo uroczyście. Z okazji 4-wiekowego istnienia Tarnopola zorganizowana zostanie wystawa historyczna, urządzony zjazd szeregu polskich towarzystw oraz nastąpi otwarcie stadionu sportowego i rozpoczęcie budowy szkoły im. hetmana Jana Tarnowskiego.

Przesunięty termin.

Z przyczyn od Komitetu niezależnych obchód uroczystości ku czci króla Władysława Jagiełły na Opactwie O.O. Cystersów w Sulejowie odbędzie się w pierwszą niedzielę po odniesionym wiekopomnym zwycięstwie nad Krzyżactwem, to jest dnia 16 lipca, a nie jak uprzednio podano 25 czerwca rb.

Zdarzenia i wypadki

— Premier Daladier oświadczył wczoraj że rząd postanowił niezwłocznie przystąpić do budowy okrętu podwodnego, który również otrzyma nazwę „Phoenix".

— Władze niemieckie zabroniły noszenia mundurów członkom czeskiego Sokoła.

— Władze koncesji brytyjskiej w Tientsinie wezwały członków angielskiej milicji ochotniczej, aby byli gotowi do stawienia się na wypadek mobilizacji

— W Singapore odbędzie się konferencja przedstawicieli admiralicji francuskiej i angielskiej. Celem konferencji jest koordynacja planów wojskowych francusko - brytyjskich na Dalekim Wschodzie

— Według oświadczenia angielskiego ministra zaopatrzenia armii, rząd angielski będzie zakupywał wszystkie surowce wojenne, celem uniemożliwienia ich sprzedaży Niemcom.

— Podkomitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego obradował wczoraj pod przewodnictwem Chamberlaina i postanowił udzielić negocjatorom brytyjskim w Moskwie, amb. Seeds i dyr. Strangowi, wolnej ręki, co do zaakceptowania formuły w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich, wymaganej przez Sowiety, pod warunkiem jedynie, że państwa bałtyckie nie będą wymienione jako takie i że redakcja formuły będzie ogólnikowa.

— Według wiadomości z Moskwy, krąży tam pogłoska, iż Mołotow podczas spotkania z przedstawicielami Anglii i Francji ma w imieniu rządu sowieckiego wysunąć nowy warunek o konieczności wciągnięcia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do frontu mocarstw pokojowych, skierowanego przeciwko agresji zarówno na Zachodzie jak i Dalekim Wschodzie.

— P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego i wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu. Tegoż dnia przyjął Prezydent marsz. Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył sprawozdanie z prac Sejmu w okresie sesji zwyczajnej.

— W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt rozporządzenia w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu handlowego między Rzplitą Polską a Republiką Słowacką oraz projekt ustawy o ratyfikacji tego układu. Następnie uchwalono m. i. rozporządzenie o zmianie granic powiatów tureckiego i konińskiego w województwie poznańskim, rozporządzenie o statystyce przemysłu gospodniego (hotelarskiego) oraz rozporządzenie o przedłużeniu terminu stosowania zwolnień od należności celnych dla niektórych towarów przywożonych z b. Czechosłowacji przez osoby zamieszkałe na ziemiach odzyskanych.

(—) Francuska „La Republique" donosi o zaniechaniu wizyty krążownika niemieckiego „Königsberg" w Gdańsku. Zdaniem dziennika decyzję tę powzięto w Berlinie na skutek zapowiedzi rządu polskiego, iż skieruje w tym wypadku do Gdańska polską flotę wojenną.

„Journal des Debats" wyraża przekonanie, że Hitler w powzięciu decyzji waha się jeszcze ciągle, wobec ogromu ryzyka. Dziennik domaga się, aby mocarstwa zachodnie wraz z Polską dokonały raz jeszcze nowej formalnej deklaracji w sprawie Gdańska, aby rozwiać w ten sposób ostatnie złudzenia Hitlera, co do skutków ewentualności napaści na Wolne Miasto.

(—) Zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich i powszechnych w Łodzi nastąpi w dniu dzisiejszym. W związku z tym w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne na intencję końca kursu nauki, po czym w szkołach nastąpiło rozdanie świadectw. Ferie szkolne rozpoczynają się jutro i trwać będą przeszło dwa miesiące.

(—) W czasie pobytu dra Goebbelsa w Gdańsku odbyła się konferencja, celem omówienia spraw obronnych miasta.

Omawiano możliwości obrony miasta przez wojsko i flotę niemiecką z udziałem sił wyszkolonych z terenu miasta.

W Gdańsku ma być stały garnizon złożony z 12.000 żołnierzy różnych formacji. Garnizon ma otrzymać umundurowanie używane dotąd przez gdańską policję SA. i SS, oraz oddziały pracy. Postanowiono również zorganizować specjalną gdańską straż graniczną, oraz umocnić ubezpieczenia ochronne.

(—) Prasa rzymska wysuwa szereg gróźb na wypadek, gdyby porozumienie w Moskwie zostało osiągnięte. Państwa osi — donoszą urzędowe źródła włoskie — przejdą natychmiast do ataku. Atak ten, silny i skoncentrowany, objąć może obie półkule, wszystkie punkty globu — jak to powiedział w jednym ze swoich przemówień Mussolini.

(—) Na górze Pokus, położonej tuż przy Jerycho, doszło wczoraj wieczór do starcia między oficerem angielskim i partyzantami arabskimi. 8-u Arabów poległo, jeden dostał się do niewoli a Anglicy nie ponieśli żadnych strat. Samoloty angielskie zauważyły, że na stoku góry znajduje się obóz Arabów.

(—) Dodatek komunalny w wysokości 15 procent uposażeń służbowych przyznano pracownikom miejskim na rok 1939-40. Wojewoda łódzki zatwierdził uchwałę do rady miejskiej w tej sprawie z dnia 27 marca b.r.

(—) Realizacja znanej umowy polsko - niemieckiej o kredytową dostawę maszyn i innych artykułów inwestycyjnych do Polski została całkowicie przerwana. Strona niemiecka bowiem nie wyraziła dotąd zgody na propozycje polskie, dotyczące przyśpieszenia dostaw maszyn.

— W Odrzywole, powiat Opoczno, odbyła się podniosła uroczystość. Odrzywolska publiczna szkoła powszechna, którą się opiekuje łódzki dywizjon żandarmerii, otrzymała sztandar ufundowany przez korpus oficerski i podoficerów tegoż dywizjonu, jako widoczny znak nierozerwalnej więzi, łączącej drużynę szkolną z wojskiem.

— Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 37-letni Dawid Chaim Lerner, oskarżony o napad i rabunek. Lerner skazany został na pięć lat więzienia oraz na osadzenie dożywotnie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

— Wczoraj premier gen. Felicjan Sławoj - Składkowski przyjął prezydenta m. Łodzi. Tematem konferencji był całokształt zagadnień gospodarczych Łodzi i jej aktualnych potrzeb.

— Wczoraj prezydent Kwapiński został przyjęty przez ministra w. r. i o. p. prof. W. Świętosławskiego w sprawie utworzenia Akademii Lekarskiej w Łodzi.

(—) W wyniku przeprowadzonej lustracji łódzkie Starostwo Grodzkie zawiesiło działalność Stowarzyszenia Właścicieli Piwiarń.

(—) W dniu 16 czerwca 1939 r. na rozprawie doraźnej Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie skazany został na karę śmierci kanonier rezerwy Kitzinger Alfons za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wyrok wykonano dn. 17 czerwca 1939 r.

ŻYCIE PABIANIC

Domowy sposób prowadzenia
ręcznej tkalni.

Czydel Józef właściciel ręcznej tkalni przy ulicy Św. Jana prowadzi swe przedsiębiorstwo uproszczonym sposobem domowym tj. j. bez książeczek obrachunkowych płacąc jednocześnie bardzo niskie stawki. Robotnicy nie mogąc dojść do porozumienia z właścicielem zgłosili swoje pretensje w związku który z kolei wniósł pismo do Inspekcji Pracy.

SKUTECZNA INTERWENCJA

Dzięki interwencji Inspektora Pracy Obwodu oraz delegatów robotniczych zredukowana robotnica w firmie Krusche i Ender — oddział przędzalni odpadkowej — niejaka Kostrzewa lat 63, której brakuje 2 lata do otrzymania emerytury robotniczej została przyjęta do pracy.

CIEKAWY REFERAT.

Na zebraniu delegatów poborców ZPZZ wygłosił referat p. Lewiak Ignacy o sytuacji ogólnej w przemyśle włókienniczym oraz o złośliwych przyczynach, zastoju w niektórych gałęziach produkcji.

APARAT RADIOWY W SZKOLE POWSZECHNEJ.

We wsi Bychlew odległej 2 klm od Pabianic w budynku szkoły powszechnej odbyła się uroczystość przekazania aparatu radiowego tejże szkole, przez pabianicki oddział „Rodziny Radiowej" ufundowany przez Łódzki Klub Amatorów Przyjaciół Radia. Przy wypełnionej po brzegi sali szkolnej w obecności plk. Haberlinga, red. Lipińskiego i prezesa Nowaka (Pabianice) po okolicznościowych przemówieniach deklamacjach, śpiewach i tańcach wysłuchano koncertu radiowego. W gorących słowach dziękowali starsi i młodzi mieszkańcy Bychlewa za dar na który dotąd nie było stać. ubogą wieś.

Uroczystość zakończono hymnem narodowym, odśpiewanym pełną piersią przez wieśniaków.

WYRÓWNANIE STAWEK.

W firmie Krusche i Ender —Tkalnia I gdzie robotnicy nie wyrabiali stawek, o czym pisaliśmy swego czasu po interwencji delegatów i przedstawicieli związku skierowano sprawę do Inspekcji Pracy.

Ostatecznie dyr. Kukiela, z ramienia firmy, przesłał pismo wyrażając zgodę na rewizję płac i wyregulowanie zaległości.

Pozostała jedynie jeszcze sprawa płac obsługi przy produkcji kotoniny.

ŻYCIE ZGIERZA

70 tysięcy zł. na dożywianie dzieci
w szkołach ochronkach i koloniach letnich.

Onegdaj odbyło się na Ratuszu posiedzenie Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom. Zebraniu przewodniczył wiceprez. miasta L. Zajączkowski. Sprawozdanie zdawał prezydent miasta Jan Świercz. Ze sprawozdania dowiedziano się, że Komitet Powiatowy wydał na dożywianie dzieci w szkołach, ochronkach i na kolonie letnie złotych 62.000. Budżet na 1939/40 r. przewiduje w wydatkach sumę zł. 70.000. Należy nadmienić, że działalność Komitetu obejmuje cały powiat Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium oraz wybrali nowy zarząd z prez. J. Świerczem na czele w liczbie 9-ciu osób.

LUSTRACJA PIEKARŃ.

Na terenie miasta Komisje Sanitarne dokonały lustracji piekarń, stwierdzając że lokale i wypiek pieczywa jest naogół w stanie zadawalającym. W kilku piekarniach wykryto, używanie czarnej soli, za co lustrujący nie omieszkali winnych wciągnąć na listę kar.

POD ZNAKIEM MORZA.

Wczoraj o godz. 20 odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej na Ratuszu zebranie Komitetu Obchodu Święta Morza w Zgierzu. Na zebranie to przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj i stowarzyszeń. Zebranie zagaił wicepr. L. Zajączkowski, zapoznając obecnych z celem zebrania i wygłaszając przy tym krótkie przemówienie będące apelem do delegatów wszystkich organizacyj, aby ci dołożyli starań w kierunku propagowania idei jaką reprezentuje Liga Morska i Kolonialna.

Przypadające Święto Morza jest okazją do zamanifestowania hasła: „Nie damy się odeprzeć od morza", które to w obecnej sytuacji politycznej dla nas Polaków jest zupełnie zrozumiałe i słuszne.

Na przewodniczącego powołano prezydenta J. Świercza, na sekretarza p. Ratajczyka. Po krótkiej dyskusji ustalono w zarysach programu uroczystości obchodu Święta Morza. Szczegółowym programem zajmą się wyłonione Sekcje, jak propagandowa w osobach pp. wiceprezydenta L. Zajączkowskiego, kpt. Grabowskiego, J. Krzemińskiego, Zabłockiego, Millera, Gusta, inż. Z. Michałowskiego, Majerskiego Domicza, Kosiorowskiego, Olszewskiegi, Brzeszczyńskiego i sędziego Markowicza oraz Sekcja fin. w osob. pp. Ratajczyka, Wieczorka, Milskiego, Filipskiego, Szmidta, Zaczyńskiego, nacz. Łaty, dr. Fabrowicza i dr. Konopnickiego.

Program uroczystości przewiduje obchody w dniach 24 bm. (sobota) — zbiórka organizacji na dziedzińcu gimnazjum o godzinie 18 po czym wymarsz na plac M. Piłsudskiego, podniesienie flagi, przemówienia, wysłuchanie transmisji przez umieszczony na ratuszu megafon o godz. 7.10 z Warszawy przemów. gen. Kwaśniewskiego i wymarsz nad staw. Sobotnie uroczystości przewidują obok koncertu orkiestr nad stawem wiele innych atrakcyj.

25 — niedziela — zbiórka uliczna, o godzinie 10 nabożeństwo i o godz. 11 rezolucja na Pl. M. Piłsudskiego.

W dn. 29 (święto) po nabożeństwie wysłuchanie przemówienia Prezydenta R. P., wieczorem koncerty nad stawem.

W niedzielę 2 lipca jako na zakończenie uroczystości przewidziane są przemówienia, koncert orkiestry „Boruta", (w sali szkoły pow. Nr. 4) z którego dochód przeznacza się na FON.

Na zakończenie do zebranych zwrócił się wiceprezydent L. Zajączkowski z apelem składania ofiar na ścigacz wojew. łódzkiego im. E. Kwiatkowskiego.

Na tym zebranie zakończono

NAWET W CZASIE POKOJU praca floty podwodnej

JEST ODPOWIEDZIALNA I NIEBEZPIECZNA.

Londyn, w czerwcu.

Tragiczna katastrofa okrętu podwodnego „Thetis" zwróciła uwagę publiczną w Wielkiej Brytanii na ten dział służby morskiej, który z charakteru swej pracy nawet w czasie pokoju znajduje się na stopie wojennej.

Podwodną flotę Wielkiej Brytanii tworzą okręty należące, stosownie do wypełnianych zadań, do trzech klas: okręty przybrzeżne pełniące służbę ochrony wybrzeża, okręty dalekomorskie zdolne do dalekich rejsów oceanicznych oraz stawiacze min. W chwili obecnej flota Wielkiej Brytanii liczy 69 jednostek podwodnych czynnych lub znajdujących się w dokach, poza tym w ramach budżetu tegorocznego przewidziana jest budowa jeszcze czterech łodzi. W tej liczbie mamy 48 dalekomorskich okrętów podwodnych, odbywających rejsy oceaniczne, 6 stawiaczy min, zaś reszta to łodzie pełniące służbę patrolową przybrzeżną, wzgl. łodzie starego typu z czasów Wielkiej Wojny. Poza okrętami przydzielonymi do floty pełniącej służbę na wodach terytorialnych, Wielka Brytania posiada silną flotyllę łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym oraz 16 nowoczesnych jednostek, których baza znajduje się w Hong-Kong.

Wielka Brytania nie była inicjatorką łodzi podwodnych. Pierwsze łodzie podwodne zostały zbudowane przez marynarkę Stanów Zjednoczonych i pierwsze brytyjskie jednostki podwodne dla celów doświadczalnych zostały zakupione w Ameryce. W r. 1904 po raz pierwszy flotylla łodzi podwodnych, już wybudowanych w Anglii wyruszyła wraz z flotą na ćwiczenia morskie.

W owych czasach mało kto oceniał wartość bojową okrętów podwodnych i dopiero gdy flotylla łodzi przepłynęła o własnych siłach z Anglii do Hong-Kong — te nowe jednostki sił morskich zdobyły sobie uznanie sfer oficjalnych.

W roku 1914 brytyjskie łodzie podwodne w trzy godziny po ogłoszeniu wojny znajdowały się już na wodach nieprzyjacielskich, zaś w dn. 5 sierpnia łódź E — 9 zawinęła na Helgoland, aby się przekonać, *że ten słynny port wojenny niemiecki już jest pusty.*

Wojenna historia brytyjskich łodzi podwodnych jest niezwykle barwna i pełna wydarzeń. Polem operacyjnym okrętów podwodnych były zwykle „szyjki butelek", a więc Dardanele, Morze Marmara, wschodnia część Morza Północnego i Bałtyk. Ofiarą brytyjskich łodzi podwodnych w czasie Wielkiej Wojny padło 54 wojennych okrętów nieprzyjacielskich oraz 274 transportowców wszelkiego rodzaju. Łodzie brytyjskie zatopiły 19 niemieckich jednostek podwodnych, czyli 7 proc. ogólnej liczby zatopionych w czasie wojny łodzi podwodnych, których ilość wynosiła 284.

Ze strony brytyjskiej straty wynosiły 61 łodzi podwodnych, z których 35 było zatopionych przez nieprzyjaciela w akcji (w tej liczbie mieści się również 20 łodzi zaginionych), 26 łodzi zginęło wskutek zderzeń wybuchów, względnie zostało zatopionych przez własne załogi w r. 1917, gdy armia niemiecka zajęła wybrzeże Bałtyku.

Tyle o chlubnej przeszłości. Warto się zastanowić nad stanem obecnym i wartością bojową tych okrętów w wypadku wojny. Technicznie okręty brytyjskie stoją na najwyższym poziomie. Okręty klasy „Thames" posiadają sześć wyrzutni torpedowych (21 stóp), oraz są uzbrojone w działa (4 st.). Są to najszybsze jednostki podwodne, zaś załoga składa się z ludzi specjalnie dobranych.

Flota brytyjska obecnie nie jest tylko siłą obronną, z natury więc rzeczy okręty podwodne tworzą czoło ataku. W tym celu są specjalnie szkolone.

Ćwiczenia morskie podwodnych jednostek są niezwykle emocjonujące i mają posmak rzeczywistej wojny morskiej. Chociaż załoga zna kurs okrętu, który służy za cel, mimo to storpedowanie takiego okrętu, który płynie zygzakiem przy szybkości 20 węzłów nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Ataki na okręt — cel powtarzają się przez cały dzień ćwiczeń. I chociaż nie wszystkie są celne, gdyż zdarzy się, że okręt-cel zauważy w porę peryskop łodzi i zdąży umknąć, szybko zmieniwszy swój kurs, lub też czasem nie dość ścisłe obliczenia powodują, że torpeda chybi celu, to jednak najczęściej okręt podwodny po wynurzeniu widzi na pokładzie przeciwnika sygnał „trafiony", a ilość tych trafień jest zawsze zadawalająca.

A. Wee.

---oOo---

Czy „piękna Helena" opuści Paryż?

Inspektor policji Chavel aresztował wychodzącą z wielkiego magazynu na Bld. Haussmann w Paryżu elegancką paniusię, która była znana policji z widzenia, nazwiska i „fachu", jako specjalistka w kradzieży torebek ręcznych w wielkich magazynach. *Korzystając np. z nieuwagi klientki* mierzącej kapelusz, złodziejka zgrabnie kradła jej torebkę. W komisariacie stwierdzono, że 32-letnia Helena Bouchardon znana pod pseudonimem „Pięknej Heleny" była 20 razy karana i ma 100 lat zakazu pobytu. Po raz 21 osadzono ją za kratkami, ale nie jest pewne, że po wyjściu z więzienia „piękna Helena" zastosuje się do nakazu opuszczenia terytorium stolicy.

„Przyzwoity bandyta"

Spotkanie z żandarmami.

Żyje sobie w Belforcie niejaki Goudebert mający wiosenek 31. Człowiek zresztą przyzwoity o tyle, że najpierw pluje na robotę, na którą patrzyć nie może, następnie uważają że wszystko to co mają inni to również do niego należy, czyli delikatnie mówiąc jest sobie niebardzo podłym złodziejaszkiem, a wreszcie nie lubi żandarmów. Wiadomo, co żandarm — to żandarm. Naprzykład do Goudeberta mają wszyscy żandarmi coś do załatwienia i nawet nazywają go zlekka „malfaiteur dangereux", co po naszemu znaczy „przyzwoity bandyta". Otóż koło Bethonvilliers żandarmi spotkali Goudeberta i chcieli go poprosić grzecznie, z[illegible] do aresztu. Ale Goudebert wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do żandarma Pechin, raniąc go w kolano. Potem zwiał.

Nieszczęście chciało, że drugi żandarm dogonił przyjemniaczka i założył mu kajdanki. Znaleziono przy Goudebercie oprócz rewolweru dobrze wyostrzony sztylet.

---oOo---

Anastazja DREWNOWSKA

Serce w sieci

Powieść 14

Pan Maruga, otoczony kolegami z Akademii, brodami i łysinami, *rozprawiał z właściwym sobie patosem, strzegąc się tylko, żeby żona nie usłyszała,* bo powodowana zdrowym rozsądkiem, niemiłosiernie zawsze krytykowała jego zbyt śmiałe uogólnienia i arbitralne wyroki na żyjące sławy, którym przepowiadał od ręki zapomnienie lub nieśmiertelność, zresztą nie na stałe, bo co jakiś czas zmieniał zdanie. Gdy na przykład jakiś recenzent porównał jego talent do któregoś z głośnych, lekceważonych przez zen imion, Maruga natychmiast wykręcał chorągiewkę i ogłaszał ową sławę za geniusz. Czynił to ostrożnie, po upływie pewnego czasu, z obawy przed dobrą pamięcią żony.

I teraz jego stentorowy głos [illegible] frazesami na całą salę.

Nie był to człowiek naprawdę inteligentny, tylko zdolny. W kołach artystycznych krążyło powiedzonko, że przy swoich palcach i oku może się obejść bez mózgu. Żona posiadała bądź co bądź więcej rozumu niż on. Dzieci również orientowały się w tym, tak iż żadne z rodziców nie miało w domu żadnej powagi. Maruga czuł to i zżymał się. Mawiał, że nikt nie jest prorokiem w swoim kraju.

Oddzielną grupę stanowiły starsze panie, których część przeszła od razu do saloniku na brydża. Pozostałe obserwowały tańczącą młodzież, wzdychając za minioną młodością lub krytykując cudze córki.

Właśnie pani domu przysiadła się na chwilę do pani Horotyńskiej. Ta wybuchła od razu lamentem:

— Ach, moja droga, i my byłyśmy młode. Tyle lat, tyle lat! Mój Boże. Pamiętasz, jak Gustaw się o mnie starał? Byłam biedną panienką, ale uroda i nazwisko starczyły mi za posag. Zrobiłam świetną partię. Mieliśmy się wspaniale. Ptasiego mleka mi brakowało. Mąż pieścił, chuchał. Apartament! Powozy! Zagraniczne kurorty! Toalety paryskie! — wykrzykiwała z histerycznym uniesieniem. — Piękna dyrektorowa Horotyńska — tak o mnie mówili. Póki byłam młoda, stale miałam jakiegoś wielbiciela, zawsze się we mnie ktoś kochał. Mąż szalał z zazdrości. Tak, moja droga, miałam jedwabne życie. Jedwabne życie, powiadam ci... A teraz co, stary grat do niczego. Mówię mężowi: „wolałbyś młodszą, przyznaj się". Nie odpowiada. Stary grat, stary grat!

Pani Marużyna oburzyła się:

— Jak ty możesz tak się poniżać? Nie jesteś matką? Nie jesteś obywatelką? Nic nie robisz, i dlatego jesteś nieszczęśliwa... Masz ładną córkę i zdolnych synów...

Pani Horotyńska wyraziła przyjaciółce współczucie, że jej panny dotąd siedzą w domu i zaraz dodała fałszywie, dla pocieszenia:

— Mają posady, to choćby nawet nie wyszły za mąż...

Poetkę uwaga ta dotknęła bardzo głęboko. Jednak odpowiedziała pogodnie:

— Może wyjdą. Zola dosyć się podoba, a Kika... Ona teżby, tylko że taka nieśmiała... Nie do ludzi... Nieśmiałość szkodzi pannie... Ty nie masz już kłopotu, Loretka zaręczona.

Pani Horotyńska machnęła ręką.

— Wolę o tym nie mówić. Miała tyle dobrych partyj i zawsze mi coś urządzi.

Na twarzy pani Marużyny odbiło się charakterystyczne zaciekawienie.

— Jak to?

— No, bo z nią nigdy nie wiadomo... Dopiero, jak stanie przed ołtarzem... Nie, dopiero jak odejdzie od ołtarza, to już będę wiedziała na pewno... Dzisiejsze zwyczaje to robią. Dawniej matki wydawały panny za mąż i było lepiej. Dziś one same wybierają...

— Albo wcale nie chcą wyjść za mąż.

— W to nie wierzę. Każda chce wyjść, tylko takie głupie, niepraktyczne. Do czego to podobne? Czy dawniej kto słyszał, żeby ładna dwudziestoośmioletnia panna jeszcze czekała na męża? A teraz co? Ale matka nie ma głosu. Moja Loretka tyle karnawałów przetańczyła i nic. Wstyd mi już się z nią pokazywać. Przecież ludzie lata liczą.

Pani Marużyna przytakiwała skwapliwie.

— Dobrze mówisz. Moja Zola też miała parę doskonałych sposobności, i nie chciała. A to za stary, a to brzydki, a to głupi... Jezus Maria! Czy za naszych czasów panny tak grymasiły? Brało się takiego, jaki się trafił i małżeństwa były lepsze niż dziś. Rozwody należały do rzadkości. Powtarzam córkom, że mężczyźni wszyscy jednakowi, a łatwiej się zawieść na pięknym, mądrym elegancie niż na porządnym, skromnym, pracowitym chłopcu. Grunt, żeby dbał o dom.

— Grunt stanowisko — poprawiła pani Horotyńska.

— Tak szukają tej miłości — perorowała poetka — a potem co? Rozczarowanie. Zdradzają mężów, albo się rozwodzą.

— Albo osiadają na koszu — uzupełniła pani Horotyńska stukając w niemalowany spód stolika. — Zupełnie jakby nie zdawały sobie sprawy, że czas płynie, że lat przybywa, że z każdym rokiem widoki gorsze. Dzisiaj panna im starsza, tym większe ma wymagania. A mężczyźni zawsze będą woleli młodziutkie panienki.

Pani Marużyna obejrzała się na swoje córki i na Loretkę.

— Co prawda, to nikt by nie zgadł, ile mają. Twoja Loretka wygląda jakby tylko co wyszła z pensji, a i moim pannom nikt nie daje ich lat.

— Oszukują się same tym młodym wyglądem — westchnęła pani Horotyńska. — Żeby to choć można ukryć lata, ale wszyscy wiedzą.

Poetka zrobiła uboczną uwagę:

— Co prawda to kobiet więcej niż mężczyzn. Muszą być takie, co nie wyjdą za mąż.

— Ale nie moja Loretka! — zaperzyła się pani Horotyńska. — Ona musi wyjść za mąż! Wolałabym uwiązać jej kamień u szyi i utopić, niż widzieć ją starą panną.

Tu pani Marużyna zapytała o Oskara. Pani Horotyńska wygłosiła płomienny panegiryk na cześć narzeczonego córki.

— O, on zakochany. Zasypuje ją listami i darami. Zakochany do szaleństwa...

W tym momencie Loretka przesunęła się w tańcu obok rozmawiających pań i rzuciła matce pełne wyrzutu spojrzenie. Tyle razy prosiła ją, żeby o tych rzeczach nie rozmawiała z obcymi.

— Ładne nóżki — zauważyła któraś z pań.

— Najładniejsze w całej Warszawie! — wykrzyknęła dumna matka. — Nogi ma po mnie! — Uniosła suknię do połowy łydki ukazując nogę w ciepłej pończosze, bo cierpiała na bóle reumatyczne, zgrubiałą w kostce.

Podbiegła Izolda pod rękę z tancerzem.

— A Godziemby nie widać, mamo.

Nim pani Horotyńska, zaciekawiona, zdążyła zapytać o jakim to Godziembie mowa, przy drzwiach od przedpokoju zrobił się ruch i weszli Jarosław z Bogusławem Niechniewiczem. Pięknym wzrostem i postawą młody architekt pociągał spojrzenia wszystkich. Niechniewicz obchodząc z kolegą salę przedstawiał go towarzystwu.

— Skąd go znacie? — zapytała pani Horotyńska. — To wielbiciel mojej córki.

Jarosław wchodził ze znudzoną miną. Na widok Loretki w pierwszej chwili serce zabiło mu radosnym wzruszeniem, ale zaraz spochmurniał, nawet sposępniał. Przywitał się z panią Horotyńską poważnie, wyjaśnił, skąd się tu wziął, bąknął coś, że miło mu spotkać...

(d. c. n.)

P. Marion Bergeron
Miss Ameryka



przybędzie do Europy.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W dniu spółdzielczości odbyła się w Warszawie na Żoliborzu uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach szkół spółdzielczych oraz internat. Rozwój szkolnictwa spółdzielczego hamowany był brakiem własnej siedziby, zwłaszcza, że trudnym zagadnieniem dla młodzieży jest wychowanie pozaszkolne, tj. sprawa internatu. Zastosowanie systemu internatowego ma specjalne znaczenie dla szkoły spółdzielczej, ponieważ jej wychowanek musi mieć sam dużą kulturę życia zbiorowego.

* * *

Na mocy zarządzenia starosty śródmiejskiego obowiązuje zakaz postoju pojazdów na ul. Nowy Świat na odcinku od Chmielnej do Al. Jerozolimskich oraz w Al. Jerozolimskich od zbiegu z ul. Nowy Świat w kierunku ul. Brackiej. Ponadto do czasu urządzenia sygnałów świetlnych ustanowiono stały posterunek, regulujący ruch kołowy i pieszy przy zbiegu z ul. Nowy Zjazd oraz wybrzeży Gdańskiego i Kościuszkowskiego.



Kraieczki.

Skradziona pieczątka.

Przykra zguba.

Absolutnie dosyć już tego dobrego! Mężczyźni wszystkich krajów łączcie się! Co jest, proszę ja łaski kogo? Gdzie wyższość płci męskiej? Cóż to, panie dziejski, za porządek, żeby człowiek musiał tak niszczyć swój kapelusz? Dość tyranii głupich obyczajów! Dość kłaniania się przy pomocy zdejmowania sto, tysiąc, milion razy dziennie kapelusza! Byle pętak, byle zero, byle nic ukłoni ci się na ulicy, a ty, bracie, zaraz także zdejmuj kapelusz, niszcz go, wycieraj, drżyj, bo musisz przecież się odkłonić, a kto ci potem nowy kupi, jak ten zniszczysz?

Nie. Tak dalej być nie może. Albo przestaję, zmęczony ostatnimi upałami, kłaniac się zupełnie, albo pozwolicie mi kłaniać się wam przy pomocy kiwnięcia głową, jak to robią kobiety, albo też — jak faszyści, przez podniesienie ręki. I w gruncie rzeczy, z jakiej racji kobiecie wolno kiwać nam pustą głową na powitanie, a my mamy zdejmować kapelusz? Jest to przykre zarówno zimą, jak obecnie, gdy upały stają się coraz bardziej wściekłe i człowiek, zapocony i przegrzany nie ma sił ręką ruszyć?! A jeszcze, gdy człek obładowany jest paczkami, trzyma laskę w ręku i papierosa w zębach i w takiej sytuacji ma wyjąć z ust papierosa, zdjąć zajętą przez paczki ręką kapelusz i wszystko to tylko dlatego, że idzie jakaś stara, głupia klempa, której sam widok psuje człowiekowi apetyt na obiad!

Gdzieś, kiedyś, przed piętnastu laty, ktoś, gdzieś przedstawił mnie jakiejś pannicy, z którą nigdy w życiu nie zamieniłem ani jednego słowa i ja, biedna ofiara nieszczęsnych przesądów, muszę teraz do końca życia zdejmować kapelusz na jej widok? Nie!

Już swego czasu, przed laty, wprowadziłem w tym zakresie system redukcji. Każdego 1 stycznia postanawiałem, że przestaję się kłaniać jednej czwartej znajomych. Przez kilka dni świetnie to szło, ale potem już zapomniałem, czy napotkana znajoma(y) jest „zredukowana(y)", czy też mam się jej(mu) kłaniać w dalszym ciągu? Rezultat zresztą był i tak pomyślny, gdyż niemal wszystkie dalsze znajome obrażały się, że raz im się kłaniam, a innym razem — nie i dzięki temu same się „zlikwidowały".

Zresztą nie lepiej ma się rzecz z mężczyznami. Widzę chłopa pierwszy raz, może zresztą wypiłem z nim kiedyś w nocy, w jakimś szynku kieliszek wódki, a on zaraz mi się kłania, zaczepia, pyta „co słychać", słowem kontynuuje niepotrzebną znajomość.

Jeszcze gorzej rzecz się ma z gościem, z którym przy jakimś pijaństwie wypiło się wprawdzie „bruderschaft" i wie się, albo i to nie, że ma na imię Janek, Franek czy Maniek, ale diabli wiedzą, kto zacz i jakie nosi nazwisko? Spotykasz po kilku dniach czy tygodniach takiego „przyjaciela" na ulicy, łapie cię, całuje i prosi:

— Zadzwoń do mnie jutro, ale koniecznie, mam dla ciebie interes!

Myślisz sobie: dobra jest, ale jak zadzwonić, kiedy nie wiesz wcale, jak się facet nazywa? Idziesz tedy na dyplomację i podstępnie pytasz:

— A kogo poprosić do telefonu?

Jeśli chłop sprytny, wymienia swoje nazwisko, jeśli idiota, odpowiada:

— Mnie.

I bądź tu, człowieku, mądry.

GONIEC.

Longin Sobieraj był gońcem u Władysława Terkowskiego. Pewnego dnia, w nie wiadomym jeszcze celu, goniec o pięknym imieniu Longin sfałszował pieczątkę firmową Terkowskiego. Rzecz wydała się przypadkiem, gdy pieczątka wypadła Longinowi z kieszeni. Przezorny Terkowski zawiadomił o tym fakcie policję.

Sąd Grodzki skazał Longina Sobieraja na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Jerzy Krzecki.

Znaczki w pudełku woźnego

Tajemnice budki tytoniowej.

WARSZAWA, 21. 6. — Ławę oskarżonych przed Sądem Okręgowym zajął b. woźny sądowy z XII oddziału Sądu Grodzkiego, Feliks Romanowicz, pod zarzutem systematycznych nadużyć, jakich dopuszczać się miał od roku 1934, kradnąc z akt znaczki sądowe i stemplowe.

Przestępstwo wyszło na jaw, gdy Romanowicza przeniesiono do innego oddziału sądowego i następca jego zwrócił uwagę na nieporządek w aktach.

Sprawą zajęły się władze przełożone i po stwierdzeniu, że z akt spraw cywilnych odklejane były znaczki w mieszkaniu woźnego, przeprowadzono rewizję. Rewizja ta ujawniła kilka pudełek z odklejonymi znaczkami. W jednym z nich Romanowicz przechowywał również zawczasu napisany list do swej żony. W liście tym przyznawał się do winy i... zapowiadał swe samobójstwo.

Po aresztowaniu woźnego ustalono, że wykradł on z akt znaczki na ogólną sumę 10.000 złotych, odsprzedając je za 50 proc. wartości.

Jak zeznał Romanowicz, sprzedawał on znaczki w ostatnich czasach właścicielowi budki tytoniowej przy ul. Długiej, Abramowi Ocapowi i jego córce Brusze oraz b. dependentowi adwokackiemu J. Endelmanowi.

W związku z tym pociągnięto ich do odpowiedzialności za paserstwo.

Wczoraj Romanowicz, Abram i Brucha Ocapowie stanęli przed Sądem Okręgowym, sprawę Endelmana zaś, który nie stawił się, nadsyłając świadectwo lekarskie, stwierdzające obłożną chorobę, wydzielono.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Feliksa Romanowicza na dwa lata więzienia i pozbawienie praw, Abrama Ocapa na rok więzienia i Bruchę Ocap na sześć miesięcy więzienia.

Tej ostatniej wykonanie kary zawieszono.

Niebawem zostanie też rozpoznana sprawa przeciwko Endelmanowi.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 21 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

14.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry salonowej — z Łodzi
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Koncert połączonych chórów akademickich
16.45 Życie kwiatów: Narodziny kwiatu w przyrodzie — pogadanka (z Krakowa)
17.00 Muzyka taneczna z płyt
18.00 Recital śpiewaczy
18.30 Słynne symfonie — płyty
19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa. Wieczór VI: „Bardell contra Pickwick"
19.30 „Przy wieczerzy" — wykona orkiestra Rozgłośni Wileńskiej i in.
20.10 Odczyt wojskowy
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Recital chopinowski
21.40 Nowości literackie
22.00 Rewia filmowych pieśni — koncert rozrywkowy z płyt
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim

Łódź jak Raszyn oraz:

13.00 Fragmenty z oper Pietro Mascagniego i L. Leoncavallo — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Melodie z filmów dźwiękowych — płyty
14.40 Wiadomości giełdowe
14.45 Utwory skrzypcowe — płyty
17.00 Muzyka ludowa z płyt
20.25 Stacje wodociągowe Łodzi — pogadanka
22.00 Polska ideologia pracy — felieton literacki
22.15 Koncert solistów

CZWARTEK, 22 CZERWCA
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poram.
7.15 Muzyka z płyt
8.20 Od Naroczy do Wilna — pogadanka sportowa — z Wilna
8.30—11.30 Przerwa
11.30 Audycja dla poborowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
14.45 Wojsko polskie: „Nie masz pana nad ułana" (audycja dla młodzieży) — z Poznania
15.05 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Recital wiolonczelowy — z Wi.
16.45 Budownictwo wsi polskiej: Kurpiows.. (odczyt)
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Utwory klarnetowe — z Poznania
18.30 Utwory na dwa fortepiany — z Katowic
19.00 „Druskieniki" — szkic literacko - lekarski J. I. Kraszewskiego (1848)
19.20 „Przy wieczerzy" — płyty
20.05 Echa mocy i chwały
20.15—20.25 Rezerwa
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 „Ibsen" — portret literacki
21.25 Pogadanka muzyczna
21.25—21.30 Przerwa
21.30 „Godzina hiszpańska" — opera w 1-ym akcie Maurycego Ravela (transmisja z Paryża)
22.30 Francuska muzyka symfoniczna z płyt
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim
23.15—23.55 Koncert muzyki polskiej

Łódź jak Raszyn oraz:

6.56 Pieśń poranna
13.00 Uwertury operowe — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Utwory Jana Straussa — płyty
14.40 Wiadomości giełdowe
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Literatura dla wszystkich: „Miasteczko nad rzeką" — Gustawa Morcinka
19.20 Koncert popularny
20.25 Nowe surowce w przemyśle włókienniczym — pogadanka
20.35 Wiadomości sportowe
23.05 [illegible]

List rozczarowanego kolonisty

Pogoń za zbiegami.

Z Łucka donoszą:

Koloniści niemieccy na Wołyniu są obecnie dobrze poinformowani o rzeczywistości, jaka panuje w Rzeszy, dowodem tego są coraz rzadsze wypadki ucieczki z Wołynia do Niemiec młodzieży niemieckiej.

Przed dwoma miesiącami z kolonii Stara Aleksandrówka, powiat Łucki, zbiegł do Rzeszy jeden z mieszkańców tej kolonii. Napisał on wkrótce do swej rodziny list, wychwalający stosunki w Rzeszy. List ten, który nadszedł pocztą, spowodował, że kilku innych kolonistów z Aleksandrówki wybrało się „na roboty do poznańskiego". — Ale po tygodniu rodzice zbiega otrzymali od niego, przysłany przez okazję list, w którym dementuje treść pierwszego listu, wyjaśniając, że był on pisany pod przymusem i przedstawia rozpaczliwy obraz panujących obecnie w Niemczech warunków. — Gdy wieść o tym liście dotarła do wiadomości rodziny tych kolonistów, którzy przed paru dniami wyjechali rzekomo na roboty do poznańskiego, wydelegowali oni jednego spośród siebie, aby udał się w pogoń za zbiegami i zawrócili ich z drogi. — Niestety, pogoń ta nie udała się, wysłannik, powracając do domu, został przez policję zainterpelowany, przyznał się do celu swej podróży i wyjaśnił okoliczności, jakie go do tej podróży skłoniły.

Wśród rodzin kolonistów w Starej Aleksandrówce panuje przygnębienie.

20 marek od głowy

pobierali przemytnicy ludzi.

Z Sosnowca donoszą:

Ostatnio stwierdzono dość duży napływ ludności żydowskiej do Zagłębia.

Obecnie władze Straży Granicznej wyjaśniły częściowo tę zagadkę. Okazało się, że większość tych przybyszów, to uchodźcy z Niemiec, którzy przedostali się przez zieloną granicę do Polski. Przemycaniem uchodźców zajmowała się specjalna szajka przemytnicza z Czeladzi, która za swe usługi pobierała 20 marek niemieckich od głowy.

W tych dniach Straż Graniczna ujęła w Katowicach Franciszka Rendolica i Stanisława Grendę z Czeladzi, prowadzących drugi transport żydów z Niemiec w liczbie około 30 osób. Uchodźcy, po przekroczeniu granicy, przywożeni byli autobusami do Katowic, a stąd dopiero do Zagłębia. Oprócz Rendolica i Grendy aresztowani zostali przez władze niemieckie dwaj czeladzianie: Stanisław Bartosik i Józef Ziental, którzy udali się do Niemiec po wynagrodzenie za przemycenie pierwszego transportu żydów. Władze niemieckie skonfiskowały również pewne zapasy złota na wywóz do Polski.

Złoto niemieckie miało następnie być przewiezione drogą nielegalną do Palestyny.

Bliższe szczegóły tej afery trzymane są na razie w tajemnicy.

J. TIGER

CYR.

W pewien gorący sierpniowy wieczór widownia wędrownego cyrku w niewielkiej prowincjonalnej mieścinie na południu Stanów Zjednoczonych zapełniła się do ostatniego miejsca. Nie było już gdzie szpilki wetknąć. Mnóstwo ludzi musiało stać w przejściach, a nieopatrzni, którzy odłożyli do ostatniego dnia kupno biletów, odchodzili z niczym od kasy, bo chociaż dyrektor uważał, że liczba osób, mogących się pomieścić jest nieskończona, policjant, stojący u wejścia, był innego zdania i zajął postawę nieubłaganą.

Niezwykłe poruszenie w miasteczku było zrozumiałe. Od miesiąca bowiem spragnieni atrakcyj mieszkańcy stawali tłumnie przed rozlepionymi wielkimi zielono-czerwonymi afiszami, głoszącymi o odbyć się mającym „nieodwołalnie jedynym" występie „największego cyrku Ameryki".

Wyszczególniony program zapowiadał niebywałe sensacje, a na zakończenie miała być wystawiona z szalonym przepychem pantomina, „jakiej dotychczas świat nie widział".

Przedstawienie, opóźnione o pół godziny z powodu natłoku, rozpoczęło się przy grzmiących dźwiękach orkiestry dętej. Publiczność nieustannie biła brawo, domagając się bisów, zarówno woltyżerkom, jak akrobatom, tresowanym psom, żonglerom i klownom. Bawiono się wspaniale.

Po długotrwałym antrakcie oczekiwano tupiąc nogami i klaszcząc w ręce z niecierpliwości, na popis fenomenalnej sześcioletniej tancerki..

Wreszcie ściemniono światła, i w blasku reflektora, skierowanego w jeden punkt areny, ukazała się drobna postać ślicznej dziewczynki.

Ubrana jak baletniczka, wesoło uśmiechnięta, wspinała się na paluszki i na wszystkie strony posyłała od ust pocałunki.

Orkiestra wyjątkowo cicho, jak na siebie, zagrała walca i mała Molly puściła się w pląsy.

Z przedziwną zręcznością i muzykalnością przebierała nóżkami i wykonywała przedziwne piruety.

Taka była miluchna, niewinna i urocza na tle dusznej atmosfery zatłoczonej widowni, że prócz podziwu musiała budzić uczucie politowania.

Miała naprawdę nie więcej, niż siódmy roczek. Zachwycano się każdym jej ruchem zwłaszcza kobiety nie mogły się jej napatrzyć.

Gdy muzyka w końcu zamilkła, a Molly zdyszana i czerwona, ukłoniła się pięknie na zakończenie, zerwała się istna burza oklasków.

Ani jeden z obecnych ojców, ani jedna z matek, myśląc o pozostawionych bezpiecznie w łóżeczkach własnych dzieciach, nie mogli opanować wzruszenia.

— Biedactwo! — mówili — powinno spać o tej porze.

To im jednak nie przeszkadzało na równi z innymi hałaśliwie się domagać o powtórzenie tańca.

Wtem wszystkie głowy odwróciły się w stronę ostatnich rzędów. Przez gęstą ciżbę gwałtownie usiłował się przedrzeć ku arenie wysoki, barczysty mężczyzna o sympatycznym wyglądzie.

Twarz jego i cała osoba zdradzały największe wzruszenie.

— Molly! — krzyczał rozdzierającym głosem — Dziecko moje!... Czy mnie nie poznajesz?...

Łkając, wyciągał ramiona do dziewczynki.

Mała patrzyła zdziwiona, nic nie rozumiejąc. Nagle krzyknęła:

— Tatusiu! Ojczulku!...

— Zabierz mnie stąd! Och, zabierz mnie! — tuliła się do niego.

Słychać było wyraźnie wątły głosik wśród przejmującej ciszy, panującej dokoła.

— Gdzie twoja matka? — zapytał mężczyzna.

— Mamusia umarła... — odpowiedziało dziecko, chowając oczy pełne łez i buzię skrzywioną do płaczu.

— Och, tatusiu, jakiś ty dobry, że mnie odszukałeś!... Chodźmy zaraz! Zaraz!

— Tak, tak, moje maleństwo, zaraz pójdziemy!

Wziął dziecko na ręce i próbował sobie torować drogę wśród osłupiałej publiczności.

Lecz dwóch dozorców przyskoczyło do niego.

— Puśćcie mnie! — wyrywał im się człowiek. — To moja córka, słyszycie? Nie dam jej sobie odebrać!

Wtem zza zasłoniętej kotary wybiegł jakiś pan z surową i wyniosłą miną. Położył rękę na główce dziewczynki.

— Co to ma znaczyć? — zawołał z gniewem. — Jestem impresariem tej małej. Powierzyła mi ją jej matka na łożu śmierci. Żywię ją, ubieram, dobrze się z nią obchodzę, czego chce więcej?

— Chcę do ojczulka! — płakało dziecko.

— Nie oddam cię! — Nie bój się, maleńka! — czule zapewniał ją ojciec.

— Nie! — krzyknął impresario — Tego być nie może!

Zrozpaczony człowiek szukał ratunku u publiczności.

— Osądźcie sami, moi państwo! — mówił głosem, drgającym od bólu — Jestem jej ojcem. Żona porzuciła mnie i uciekając zabrała dziecko. Dziś już nie żyje. Ja od dwóch lat nie widziałem mojej najsłodszej Dolly! — I dziś... przypadkiem ją odnalazłem!...

— Oddać mu córkę! — rozszedł się groźny pomruk wśród widzów pod adresem impresaria.

— Nie ma prawa jej zatrzymywać! — wołano.

— Miejsce dziecka przy ojcu!

— Hańba!

— Zbrodnia!

— Rozprawimy się z nim!

Wobec wrogiej postawy tłumu nieszczęsny postradał całą swą pewność siebie. Dygotał jak liść i bezradnie spoglądał na wszystkie strony.

W tym momencie blady i zdyszany zjawił się dyrektor.

— Panowie i panie! — rzekł, kładąc rękę na sercu — Słyszałem wszystko! Mój cyrk zbrodnią się nie splami, nie wydrze ojcu jego dziecięcia.

— Precz mi stąd! — ryknął na impresaria — albo zawezwę policję.

Ojciec nieprzytomny ze szczęścia pokrywał dziecko pocałunkami, mała zaś z całych sił przytulała się do niego.

Publiczność szalejąc rozstępowała się przed nimi. Krzyczano, podrzucano do góry kapelusze, nie posiadano się z radości.

Dyrektor daremnie przez dłuższy czas próbował jeszcze zabrać głos. Wreszcie uciszono się na chwilę.

— Wypadnie mi państwa przeprosić — zaczął — lecz wobec przebytej tak wielkiej emocji żaden z artystów nie będzie w stanie dziś w pantominie...

— Naturalnie! Naturalnie! — wołano w odpowiedzi.

I bez żalu, głośno komentując niezwykłe wydarzenie, zaczęto opuszczać cyrk.

* * *

— Nieźle nam dziś poszło! — śmiali się w półgodziny potem, zasiadając do wspólnej kolacji dyrektor, impresario, rzekomy ojciec i sześcioletnia tancerka.

— Molly jest naprawdę zadziwiająca! — Będzie wielką aktorką! — głaskano ją po główce. — Ile to już razy zaoszczędziła nam pantominy.

— Bieda tylko w tym, że nie sposób tej sztuczki powtórzyć dwa razy w jednym mieście — westchnął z żalem dyrektor i dolał sobie whisky.

Tłum. Kw.

SPORT.

Czy spóźniona decyzja U. T. uratuje sytuację?

Nieszczególnie wiedzie się Union Touringowi w Lidze. Meczem z AKS łodzianie zakończyli właściwie serię spotkań pierwszej kolejki. Bilans jej jest więcej niż skromny: z dziewięciu spotkań meczy wygrano tylko jeden (z Garbarnią 2:1) i jeden zremisowano (z Pogonią 2:2) W sumie zyskano trzy punkty i katastrofalny stosunek bramek 11:44. Notowano takie porażki jak z Ruchem 1:12, z Wartą 0:7, AKS 1:7, Polonią 1:6 i td.

Słowem łodzianie byli dostarczycielami punktów.

Union Touring jeszcze nie rezygnuje, chociaż nadziei jest mało.

W niedzielę rozpoczyna serię spotkań rewanżowych: nadchodzi mecz z Pogonią. W kierownictwie dojrzała wreszcie myśl radykalnego odmłodzenia zespołu. Jeśli się nie uda utrzymać w lidze, to przynajmniej młodzi będą mieli możność zahartowania się w bojach ligowych i wstępu w szerszy świat piłkarski. Przede wszystkim usunięta będzie lewa strona ataku: Królasik — Seidel, która, jak się już tyle razy przekonano nie jest wiele warta. Na tych pozycjach występować będą: Bilariusz i Jankowski. W pomocy, obok Pilca zapowiedziani są: Świętosławski II i Ostrowski, a w razerwie Chojnacki, natomiast Lieskie będzie cofnięty do bramki, obok Happego, gdyż Falkowski na razie w rachubę nie wchodzi. Zestawienie pary obrońców to najtrudniejszy problem do rozwiązania. Stały partner Strzelczyka — Durka grać jeszcze nie może, to też w najbliższych meczach zastąpi go chyba Frankus, gdyż Sudra nie zdał egzaminu.

W takim zestawieniu wystąpi Union Touring w niedzielę w Łodzi przeciwko Pogoni. Kierownictwu można tylko przyklasnąć, szkoda jednak że decyzję tę powzięto tak późno.

—ooo—

Jędrzejowska pokonała Angielkę. Tenisowe mistrzostwa Londynu.

W Londynie rozpoczęły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo stolicy W. Brytanii i Queens Clubu. W rozgrywkach tych ze strony Polski biorą udział Jadwiga Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński. Baworowski z powodu niedyspozycji nie weźmie udziału w turnieju Queens Clubu, ale dopiero w turnieju wimbledońskim. Jędrzejowska broni tytułu mistrzyni Londynu i Queens Clubu, przy czym najgroźniejszą jej przeciwniczką jest Dunka Sperling-Krahwinckel.

W pierwszych spotkaniach Jędrzejowska pokonała bez najmniejszego wysiłku Angielkę Dundas, oddając jej zaledwie jednego gema i wygrywając 6:1, 6:0. Tłoczyński równie łatwo wygrał z Australijczykiem Spence 6:1, 6:1.

—ooo—

Gwiazdy na kortach helenowskich Atrakcyjne spotkania.

Rozgrywane na kortach tenisowych w Helenowie ogólnopolskie mistrzostwa Łodzi — zorganizowane przez ŁKLT — stają się z dnia na dzień coraz ciekawsze. Dotychczas odbywają się spotkania w konkurencji lokalnej, które wyłonią ośmiu ćwierćfinalistów do turnieju ogólnopolskiego w dniach 23—25 bm. Niemal zapewnione dojście do ćwierćfinałów mają: *Kopel (Wima), Grohman (ŁLTK), Cerbel (ŁKS) A. Sztencel (ŁKLT), Król (ŁKS) Scheunert (ŁKLT) Librach, (Mak). Simmenson (ŁKLT).*

W finale turnieju dojdzie najpewniej do atrakcyjnego rewanżowego spotkania między Hebdą i Tarłowskim.

Jak wiadomo w turnieju o mistrzostwo Małopolski ub. niedzieli Tarłowski pokonał niespodziewanie Hebdę. Pozatym potwierdzili swój przyjazd Kończak, Ksawery Tłoczyński, Spychała, Z. Jędrzejowska, Łuniewska i inni.

Spotkania na kortach helenowskich rozpoczynają się codziennie o godz. 16-ej, zaś od piątku rozpoczynać się będą o godz. 9-ej rano. Abonament na cały turniej wynosi 6 zł. zaś w cenie ulgowej 3 zł.

Sport w kilku słowach.

— W uroczystościach „Dnia Morza" od 24 czerwca do 2 lipca, które odbędą się pod hasłem: „Nie damy się odeprzeć od Bałtyku" liczny udział weźmie kolarstwo łódzkie.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego wzywa wszystkie towarzystwa i sekcje kolarskie do zamanifestowania swych uczuć patriotycznych do Polskiego Morza i do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach najbliższej niedzieli.

Zbiórka klubów ze sztandarami oraz zawodników udekorowanymi odpowiednio rowerami odbędzie się w niedzielę 25 b.m. na dziedzińcu Straży Pożarnej przy ul. Wólczańskiej 111 o godz. 8.30 rano, skąd nastąpi wymarsz na Plac Katedralny na nabożeństwo. W uroczystościach mogą wziąć udział kolarze niestowarzyszeni z udekorowanymi rowerami.

— Dwaj czołowi pływacy łódzcy Antkowski (Znicz) i Chojnacki (ŁKS) po ostatnich sukcesach odniesionych w mistrzostwach pływackich Okręgu Łódzkiego, wyznaczeni zostali do obozu kondycyjnego w Poznaniu, gdzie będą trenować pod okiem trenera PZP Amerykanina Steppa. Zwłaszcza Antkowski jest obecnie w doskonałej formie i rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. O jego talencie świadczy chociażby ostatni jego bieg w Łodzi na 1500 m. w którym ustanowił aż trzy rekordy okręgu: na 800 m. 13,25,2 (dawny rekord 13,51,8) na 1000 m. 16,55,5 (dawny 17,26,4) i wreszcie na 1500 m. czasem 25,28,5. Specjalnością Antkowskiego jest crawl, a Chojnackiego styl klasyczny. Obaj pływacy trenować będą około 2 miesięcy.

— Na piłkarski obóz treningowy, ktory poprowadzi zakontraktowany przez PZPN trener angielski p. James ŁOZPN postanowił wysłać dwóch przodowników z Łodzi. Niewątpliwie przyczyni się to do podniesienia poziomu piłkarskiego na terenie naszego miasta. Poza tym ŁOZPN ma zamiar na koszt własny wysłać do Warszawy dalszych dwóch przodowników. Obozy te odbędą się w Warszawie w dniach 3 — 27 lipca i 24 lipca — 12 sierpnia.

— W Kaliszu odbyła się konferencja przy udziale delegatów okręgów piłkarskich łódzkiego i poznańskiego w sprawie przyłączenie podokręgu kaliskiego do Poznańskiego OZPN. Delegatem Łodzi był mgr. Kallenbach. Na konferencji przyjęto projekt zarządu ŁOZPN, według którego mistrz piłkarski podokręgu kaliskiego KKS został włączony do poznańskiej ligi okręgowej, a pozostałe kluby B — klasowe włączone zostały do poznańskiej klasy A. Podokręg piłkarski w Kaliszu postanowiono zlikwidować i dopiero po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich będzie powzięta decyzja co do utworzenia nowego podokręgu w Ostrowie Wlkp. lub Kaliszu.

— W dniu dzisiejszym wyjeżdża pociągiem na Wiedeń i Wenecję do Bergamo lekkoatletyczna reprezentacja kobieca Polski na mecz międzypaństwowy z Włochami (25 b.m.) Ze względu na odłożenie przyjazdu przez Walasiewiczównę na 4 lipca, w składzie reprezentacji Polski zostały przeprowadzone zmiany, przyczym obok Kwaśniewskiej (ŁKS) i Słomczewskiej (IKP) z zawodniczek łódzkich została wyznaczona również utalentowana Mieczysławska (Sokół Pabianice), która zadebiutuje w reprezentacji w skoku w dal.

— Kolarze łódzcy organizują w dniu 29 bm. wycieczkę na Zaolzie w ramach ogólnopolskiego zjazdu do Cieszyna.

— W dniu dzisiejszym odbędą się w lokalu Klubu Pracowników Elektrowni mistrzostwa szermiercze okręgu łódzkiego we florecie.

15 tysięcy zawodników Igrzyska sportowe Estonii.

W Tallinie odbywają się obecnie ogólno-narodowe igrzyska sportowe z udziałem ok. 15 tys. zawodników. Protektorat nad Olimpiadą objął prezydent państwa p. Paets. Otwarcia igrzysk dokonał naczelny wódz armi estońskiej gen. Laidoner. Na igrzyskach osiągnięto szereg doskonałych wyników. W lekkoatletyce ciekawsze wyniki były następujące: kula — Kreek 15,67, dysk — Kreek 46,73, tyczka — Kiipsaar 3.90 skok w dal Iwanow — 6,88.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI PAŃ I PANÓW.

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski panów odbędą się definitywnie w dniach 8 i 9 lipca w Poznaniu.

Indywidualne mistrzostwa Polski pań rozegrane zostaną w dniach 15 i 16 lipca w Chorzowie.

PRACOWNICY P. K. O. WZNIEŚLI WZOROWY DOM LUDOWY.

Dnia 18 czerwca b.r. Prezes PKO dr Henryk Gruber w towarzystwie dyr. Osostowicza odwiedził gminę Buszcze w pow. brzeżańskim, gdzie Zrzeszenie Pracowników PKO wzniosło pierwszy w Polsce wzorowy Dom Ludowy. Gmach Domu Ludowego mieścić będzie spółdzielnię mleczarską, Kółko rolnicze, Sklep spółdzielczy, Gminny ośrodek zdrowia, czytelnię, salę teatralną i inne urządzenia kulturalno- oświatowe. Oddanie tego gmachu do użytku mieszkańców kilkunastu gromad gminy zbiorowej Buszcze nastąpić ma w jesieni br.

Prezesa dr H. Grubera powitał w Buszczu starosta brzeżański dr Jarosz, miejscowy proboszcz ks. Zając oraz wójt Wiącek z przedstawicielami wszystkich gromad gminy.

Tyfus brzuszny i czerwonka są chorobami brudnych rąk — myjcie ręce przed każdym jedzeniem!

Drużyna Poloni wyjedzie do Luksemburga, Francji i Belgii.

W czasie pobytu w Polsce piłkarzy luksemburskich S. G. Jeunesse, sfinalizowany został wyjazd warszawskiej Polonii do Luksemburga, Francji i Belgii.

Piłkarze stołeczni rozegrają ogółem na wyjeździe 4 mecze, z czego 2 w Luksemburgu, jeden w Metz (Francja) i jeden w Charleroi (Belgia.) Tournee odbędzie się w czasie od 2 do 13 sierpnia.

Szczegółowy terminarz spotkań Polonii podczas tournee nadesłany zostanie w dniach najbliższych.

Gorące podziękowanie za gościnność.

Polski Związek Piłki Nożnej nadesłał do ŁOZPN pismo, w którym w gorących słowach dziękuje za nadzwyczaj sprawną organizację meczu międzypaństwowego Polska — Belgia odbytego w Łodzi.

Również i Związek Belgijski w liście skierowanym do PZPN wyraża podziękowanie za niezwykle serdeczne przyjęcie jakiego drużyna belgijska doznała w naszym mieście.

Powrót Kusocińskiego do Warszawy.

Samolotem z Helsinek przybył we wtorek o godz. 13-ej do Warszawy Janusz Kusociński, Zawodnik nasz czuje się dobrze i weźmie udział w niedzielnych zawodach lekkoatletycznych Warszawianki.

Miller zagra na meczu Ł.K.S-u ze starachowickim S.K.S-em.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u chcąc zmontować jaknajsilniejszą drużynę do walk o wejście do Ligi, zwróciło się do zarządu ŁOZPN z prośbą o zawieszenie kary dyskwalifikacyjnej (dwumiesięcznej) Millerowi.

Zarząd ŁZOPN na poniedziałkowym posiedzeniu przychylił się całkowicie do prośby ŁKS-u i zawiesił pozostałą część dyskwalifikacji Millerowi na okres 6 miesięcy. wobec czego będzie on mógł już grać na meczu ŁKS-u ze Starachowickim SKS-em najbliższej niedzieli.

Nogi i dysk...

Zatwierdzone rekordy lekkoatletyczne.

Do PZLA wpłynął od Związku Niemieckiego protokół z biegu na 3000 m. z udziałem Kusocińskiego w berlińskiej Hali. Jak wiadomo, Kusociński ustanowił w tym biegu nowy rekord Polski, uzyskując czas 8,33,8. Po nadejściu protokółu z Berlina, rekord Kusocińskiego został zatwierdzony przez PZLA. Równocześnie PZLA zatwierdził rekord polski Fiedoruka w rzucie dyskiem oburącz, wynoszący 81,37 m. Rekord ten ustalony został na eliminacjach przedolimpijskich w Bydgoszczy.

ULUBIEŃCY TORU WYŚCIGOWEGO ZMIERZĄ SIĘ W BIEGU PRZEZ PŁOTKI.

Program „Wielkiej Rewii Asów Sportu", organizowanej przez Związek Dziennikarzy Sportowych na P. O. N. dnia 28 czerwca (Stadion W. P.) wzbogacił się o punkt naprawdę rewelacyjny

Udział swój zadeklarowali mianowicie wszyscy najwybitniejsi dżokeje toru wyścigowego, którzy w liczbie 12 rozegrają bieg pieszy przez płotki, na przestrzeni 200 metrów, w dwu nawrotach przez całe boisko.

Asy toru (podajemy nazwiska z alfabetycznym porządku) pp.; Jagodziński, Jednaszewski, Klamar, Kobitowicz, Kusznierów, Lipowicz, Michalczyk, Nowicki, Nowak, Pulc, Stasiak, Ustinow — wystąpią przy tym w pełnym rynsztunku zawodowym w barwach stajni.

Orgia piorunów nad Łodzią. Skutki wczorajszej burzy.

ŁÓDŹ, 21.6. — Wczoraj około godziny 19.30 szeroką falą przeszła nad Łodzią i okolicą gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem.

Na ulicy 11 Listopada 113 uderzył piorun w transformator elektryczny, wskutek czego powstał pożar, który jednak wkrótce zdołała ugasić wezwana straż pożarna.

W mieszkaniu jednego z naszych pracowników na Marysinie III uderzył piorun w antenę radiową, która oczywiście była na czas burzy połączone z uziemieniem. Skończyło się na roztrzaskaniu w drobne kawałki izolatorów przy antenie i spaleniu się bezpieczników oraz zniszczeniu wielu liczników we wszystkich sąsiednich domach w promieniu 300 metrów od miejsca uderzenia pioruna. Wskutek tego mieszkańcy tej dzielnicy pozbawieni byli przez całą noc światła.

W osadzie Szczerców, pow. łaskiego, schronił się przed ulewą pod drzewo 38-letni rolnik Józef Giemżyński wraz ze swą żoną. Na nieszczęście piorun uderzył w to drzewo zabijając Giemżyńskiego oraz poważnie kontuzjując jego żonę.

Wypadek śmierci od pioruna miał też miejsce i w Aleksandrowie pod Łodzią gdzie został zabity od uderzenia pioruna w mieszkaniu własnym przy ul Piotrkowskiej 40 Otto Wencler.

Komunikat Z. O. R.

Zarząd Koła Łódzkiego ZOR przypomina kolegom, że w środę 21 bm w lokalu ZOR odbędzie się o godzinie 19 wykład dla grupy artylerii.

POBÓR ROCZNIKA 1918.

Jutro w czwartek dnia 22 bm. winni się zgłosić do przeglądu wojskowego: przed komisją nr. 1 poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 9 komisariatu PP. o nazwiskach na litery T U W Z oraz zamieszkali na terenie 11 komisariatu PP. o nazwiskach nal itery A B C D E F G H I J.

Przed komisją nr. 2 poborowi rocznika 1918 i starszych delegowani z innych powiatów zamieszkali w Łodzi (wszystkie komisariaty).

POBÓR W POW. ŁÓDZKIM.

Przed komisją poborową na pow. łódzki w Rzgowie.

Jutro 22 bm. winni się stawić poborowi rocznika 1918 z gm. Chojny o nazwiskach na litery od A do K włącznie.

Zgłaszający się do przeglądu wojskowego winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji świadectwa szkolne i zawodowe.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH IM. C. NORWIDA.

Wobec wielkiego powodzenia jakim się cieszy Doroczna Wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida, Dyrekcja Szkoły na życzenie publiczności przesunęła termin zamknięcia wystawy do dnia 26 czerwca.

Wystawa mieści się w lokalu Szkoły przy ul. Piotrkowskiej 84, tel. 171-70 i czynna jest codziennie — od godz. 10 do 20 wieczorem.

WIELKA ZABAWA LUDOWA W HELENOWIE

W sobotę dnia 24 czerwca br. o godz. 16-ej rozpocznie się w parku „Helenów" najpiękniesza w sezonie zabawa ludowa, w ramach której odbędzie się tradycyjna uroczystość „sobótek". Zabawę organizuje Łódzka Rodzina Radiowa, która przygotowuje rewelacyjny program. Poza koncertem chórów, orkiestr, czeka uczestników zabawy wiele jeszcze niespodzianek i atrakcyj. Dla tych którzy lubią tańczyć, czynny będzie dancing do białego rana, co łącznie z obficie zaopatrzonym bufetem, przyczyni się niewątpliwie do miłego nastroju zabawy. A zatym, wszyscy w sobotę 24 czerwca spotykamy się w Helenowie na zabawie Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Jutro na obiad:

Zupa jagodowa z łazankami, pieczeń cielęca z marchewką, kompot z czereśni.

WINSZUJEMY

Jutro. Paulinie.
Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 20.01.
Długość dnia 16.15.
Przybyło dnia 9.06.
Tydzień 25.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 20 czerwca.

NOWY JORK: loco 9.86, lipiec 9.32, sierpień 8.50, wrzesień 8.55, październik 8.46, listopad 8.32, grudzień 8.19, styczeń 8.04, luty 8.01, marzec 7.98, kwiecień 7.95, maj 7.92

LIVERPOOL: loco 5.85, czerwiec 5.28, lipiec 5.11, sierpień 4.93, wrzesień 4.83, październik 4.73, listopad 4.61, grudzień 4.61, styczeń 4.61, luty 4.61, marzec 4.61, kwiecień 4.60, maj 4.60, czerwiec 4.60

Egipska (Sakell.): loco 6.69

Upper: loco 6.04, lipiec 5.77, wrzesień 5.77, październik 5.77, listopad 5.77, styczeń 5.80, marzec 5.83, maj 5.86

BREMA: loco —, lipiec 9.99, październik 9.30, grudzień 8.89, styczeń 8.91, marzec 8.84, maj 8.82

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

W dziale papierów państwowych panował nastrój zmienny, przy dość ożywionych obrotach.

Z premiówek zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 emisji straciły po 25 groszy, serie 1 emisji zyskały 25 groszy, a 2 em. 75 groszy.

W grupie innych papierów państwowych 4-proc. Poż. Konsolidacyjna, 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna straciły po 0.50 proc.

5-proc. Poż. Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

SŁABSZA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było dość duże, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach dziewięć gatunków akcyj.

5 i pół proc. T. K. Przem. Polskiego serii BF straciły 0.50 proc., 4 i pół proc. T. K. Ziem. w Warszawie — 0.63 proc., 5-proc. T. K. Miejskiego w Warszawie 1933 i 1936 r. — po 2 proc., 6 s. oraz 8—9 s. 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. utrzymały się na niezmienionym poziomie.

5-proc. m Łodzi 1933 r. zniżkowały o 1.25 proc., takież listy 1938 r. o 0.75 proc., a 5-proc. Radomskiego T. K. M. 1933 r. — o 0.50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 75.00, 1 emisji serie 79.00, 2 emisji 76.00, 2 emisji serie 80.50, Dolarowa 3 s. 39.88, Konsolidacyjna 1936 r. 60.00, Konwersyjna 65.00, Kolejowa 59.00, Państw. Wewn. 60.00,
Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00
Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00
Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00
Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00
Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00
Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em 81.00
Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00
Obligacje Banku Gosp Krajowego III em. 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 57.00, Miejskie w Warszawie 1933 r. 62.50, 1936 r. 62.25, m. Łodzi 1933 r. 56.50, 1938 r. 55.00, Radomskiego TKM 1933 r. 55.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 s. 70.00, 8—9 s. 67.00, Przemysłu Polskiego lit. B—F 81.00, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego s K 51.50

WAHANIA KURSÓW AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój zmienny, przy średnich rozmiarach obrotów.

Akcje Banku Polskiego były tańsze o zł 1.25, akcje imienne o 1 zł.

Bank Polski 105.00 (imienne 104.00), Cukier 35.00, Lilpop 80.00, Modrzejów 17.00, Ostrowiec s. B 75.00, Haberbusch 60.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 21. 6. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 25.50—26.00, zbierana 25.00—25.50, żyto I stand. 15.25 — 15.50 żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 45.00—46.00, gat. II-A 30—65-proc. 34.50 — 36.00, gat. III 65—70-proc. 22.50 — 24.50, pastewna 17.50 — 18.50, mąka żytnia wyc. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 20.50—21.00

POZNAŃ, 21. 6. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 23.50 — 24.00, żyto 15.25 — 15.50, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 44.50 — 46.50, gat. II 35—50-proc. 37.75 — 38.75, gat. III 65—70-proc. 26.75 — 27.75, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. 26.25 — 27.00, gat. I-A 55-proc. 24.75 — 25.50

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Drapieżne maleństwo.
CAPITOL: — Ultimatum.
CORSO: — I. Podlotek; II W ogniu pocisku.
EUROPA: — Orły morskie.
GRAND KINO: — Francja czuwa.
IKAR: — I. Pani i cowboy, II. Zabiłem.
IRA — I. Port Artura, II. Jej obrońcy.
METRO: — Wakacje.
OAZA: — I. Bohater naszych czasów; II. Sekretarka jej męża.
PALLADIUM. — Narodziny gwiazdy i Wyspa rozbitków.
PRZEDWIOŚNIE: — Biały Motyl.
RIALTO: — Banita
RAKIETA: — „Panny na wydaniu"
STYLOWY: — Szaleństwa młodości..
TON: — Mściciele
URANIA: — I. Ostrożnie profesorze, II. Hotel w Tyrolu.

TEATR MIEJSKI

Dwa ostatnie powtórzenia „Burmistrza Stylmondu".

Niezwykle aktualna sztuka M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" schodzi już w najbliższym czasie z afisza. Świetna sztuka ta dana będzie jeszcze tylko dziś i jutro o godz. 8,30 w. po cenach zniżonych.

TEATR LETNI.

Dziś i codziennie o godz. 8,45 — bez względu na pogodę — grana będzie w Teatrze Letnim (Piotrkowska 94) gorąco przyjęta przez prasę i publiczność komedia muzyczna „Domek z kart" w reżyserii Dr. Dąbrowskiego a w koncertowym wykonaniu: Biesiadeckiej, Gosławskiej, Dąbrowskiej, Połomskiej, Reńskiej, Łuczaka, Mrozińskiego, Niwińskiego, Nowosielskiego, Zonera i innych.

Jaki sposób i rodzaj odżywiania zapobiega upadkowi sił?

Umiejętne kalkulowanie jadłospisów.

Świadomość naszych sił i gotowość do obrony naszych granic nie upoważnia nikogo do zaniechania codziennej, drobiazgowej pracy przysposobiania się do ważnych zadań we wszelkich dziedzinach. — A mamy jeszcze coś niecoś do nauczenia się i do przygotowania. Rozpatrzmy, na przykład, tak ważną dziedzinę jak aprowizacja. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że nie potrzebujemy wyrzekać się spożywania masła, nie potrzebujemy w ogóle ograniczać spożycia. Lecz czy umiemy gospodarować oszczędnie produktami żywnościowymi zarówno w jadłodajniach jak i gospodarstwach domowych; oszczędnie, to znaczy nie skąpo, lecz tak, aby produkty były odpowiednio dobrane, wyzyskane i aby nie marnowało się ich zbyt wiele na odpadki.

Pod tym względem mamy jeszcze wiele do nauczenia się. Przede wszystkim musimy pozbyć się przesądów. Jaskrawym przykładem takiego przesądu jest wstydzenie się spożywania kiszek tzw. czarnych, czyli z krwią — tanich i bardzo pożywnych. W wielu rzeźniach krew wylewa się albo co najwyżej zużytkowuje się na nawóz ogrodniczy lub klej; marnuje się w ten sposób wielkie ilości niedocenianego u nas produktu. Nieumiejętne dobieranie potraw, np. spożywanie mięsa tylko z ziemniakami bez jarzyn, to znowu samych mącznych, również niemal bez jarzyn i strączkowych — sprawia, że wyżywienie się rodziny robotniczej czy urzędniczej w Polsce kosztuje na ogół drogo i nie jest celowe.

Umiejętność dobierania i kalkulowania jadłospisów musi nauczyć się w Polsce jak najszerszy ogół. Bez nabycia tej umiejętności przez kierownictwa jadłodajni, przez gospodynie i w ogóle przez każdego dorosłego, układającego swój jadłospis — najlepsze zaopatrzenie kraju w żywność mogłoby się okazać niewystarczające.

Idzie o jak największy pożytek z przyrządzanych produktów żywnościowych. — Osiągnięcie tego pożytku zależy nie tylko od umiejętności doboru produktów, lecz także od właściwego rozłożenia posiłków w czasie. Jeśli, na przykład, ludzie pracujący daleko od domu będą posilali się tylko we wczesnych godzinach porannych i późnym wieczorem, w godzinach zaś pracy poprzestaną na oszukiwaniu głodu kromeczką chleba, to ucierpi na tym z biegiem czasu zdrowie ich i wydajność pracy.

Na zagadnienia te i tym podobne znaleziono już odpowiedzi Istnieje już cała wiedza o odżywianiu się — treba więc z niej jak najpilniej korzystać. W polskiej literaturze fachowej brak było dotychczas większej pracy, obejmującej całość tych spraw i zawierającej dane szczegółowe i wskazania z dziedziny odżywiania. Obecnie Instytut Spraw Społecznych wydaje książkę dra E. Palucha pt. „Odżywanie rodzin robotniczych w fabryce i domu", w której autor omawia wyczerpująco zagadnienie odżywiania fabrycznego zwykłego, fabrycznego ochronnego i domowego. W książce tej podane są również przykłady tanich jadłospisów o pełnej wartości odżywczej, tablice produktów z zaznaczeniem zawartości witamin, tablice ze wskazaniem ile procent danego produktu odrzuca się przy przyrządzaniu jako odpadki oraz szereg innych danych, niezbędnych do racjonalnego gospodarowania żywnością w domu prywatnym i w jadłodajni.

Lekarz - fizjolog i każdy interesujący się odżywianiem ze strony naukowej znajdzie w tej pracy dane o wynikach badań naukowych nad wpływem różnych rodzajów odżywiania na organizm, każdy zaś człowiek pracy znajdzie odpowiedź na pytanie, jaki sposób i rodzaj odżywiania zapobiega spadkowi sił i sprzyja utrzymaniu się w stanie pełnej zdatności do pracy.

Minister Eden w Paryżu.



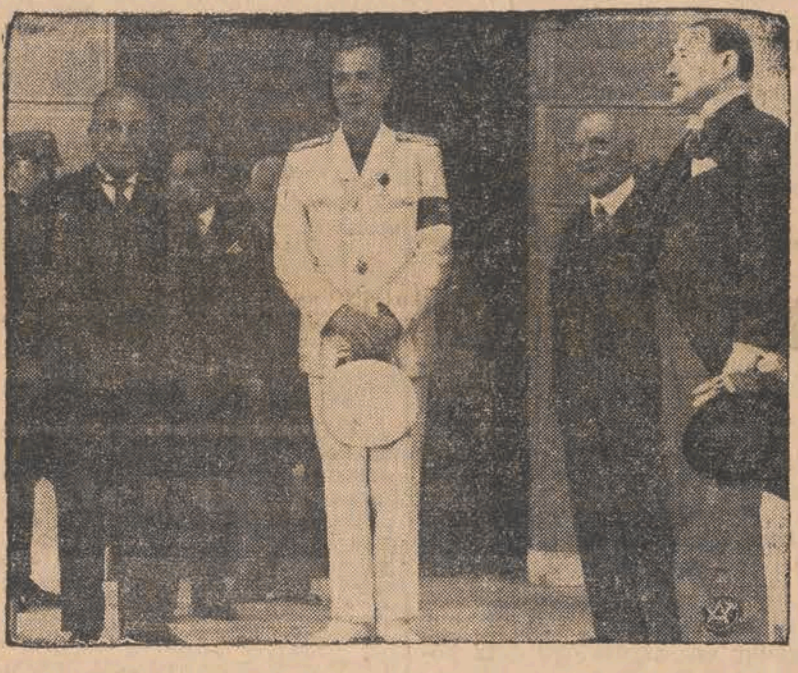
W Paryżu bawił b. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden, który wygłosił dwie prelekcje, poświęcone analizie politycznej sytuacji Europy, a w szczególności stosunkom francusko - angielskim. W odczytach swych min. Eden stwierdził jednolitą postawę narodu angielskiego wobec zdecydowanej polityki rządu, oraz z naciskiem podkreślił, że Wielka Brytania dotrzyma wszystkich swych zobowiązań, w szczególności w stosunku do Polski.

Min. Eden przed swą prelekcją, w towarzystwie ministra finansów P. Reynaud.

Krytycy powinni strzec się przepowiedni

150-te przedstawienie „Madame Sans-Gene" w Komedii Francuskiej dało asumpt do wspomnień, związanych z pierwszymi przedstawieniami sztuki przed z górą lat czterdziestu, kiedy rolę tytułową grała słynna Réjane. Felietoniści przypominają, iż nikt inny jak słynny Sarcey, „wujaszek Sarcey", uważany za wyrocznię, a zwłaszcza za wcielenie nieomylnego instynktu publiczności, powitał „Madame Sans-Gene" bardzo kwaśno, uznał ją za jedną z gorszych ról Réjane, a zakończył przepowiednią, że premiera szybko okaże się fiaskiem... W rzeczywistości był to olbrzymi sukces, który dopiero w „Cyranie" znalazł rywala. „Wujaszek Sarcey" dałby po tym wiele za to, aby nie przepowiadać tego, co miało ziścić się wprost odwrotnie.

Minister Gafencu w Atenach.



Moment z wizyty rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu w Atenach. Na zdjęciu — od lewej ku prawej — premier grecki Metaxas, minister Gafencu, podsekretarz stanu w greckim M.S.Z. Mavroudi, i ambasador rumuński w Grecji Djuvara.



W spiekocie pustyni...

Nowy film słynnego artysty.

Wszechświatowej sławy powieść Rudyarda Kiplinga autora „Bengali", „Kima" i wielu innych arcydzieł, posłużyła wytwórni Paramount za temat do filmu, którego realizację już rozpoczęto. Treść książki oparta jest na jednej z wspaniałych stronic Imperium Brytyjskiego. Jest to dramat artysty-malarza, który wciągnięty w wir brytyjskich walk z dzikimi szczepami w Sudanie, podąża z armią poprzez spiekotę pustyni, przenosząc na papier sceny walk. Rysunki te przynoszą mu sławę. Po powrocie do ojczyzny spotyka ukochaną z lat młodzieńczych, lecz powodzenie i inna kobieta rozdzielają ich, i dopiero później, gdy oślepły na skutek ran poniesionych na wojnie, jest bliski upadku, wraca do tej, która nigdy nie przestała go kochać.

Rola główna powierzona została Ronaldowi Colmanowi, jednemu z największych aktorów filmowych świata.

PODSŁUCHANE

FAGAS.

Bankier Szarucki spoczywał właśnie w miękkim fotelu, gdy na progu zjawił się lokaj Franciszek i zameldował:

— Jaśnie pani prosi jaśnie pana, żeby jaśnie pan raczył się pofatygować do jaśnie pani, bo jeśnie pani...

Bankier słucha, słucha, w końcu traci cierpliwość.

— Mój Franciszku! — powiada przecież teraz nie ma gości. Franciszek może mówić zwyczajnie.

Lokaj prostuje momentalnie zgięty kark i mówi jednym tchem:

— Syp pan do swojej starej i walnij ją pan w kark, bo żarła indyka i kością się udławiła.

WYBITNA OSOBISTOŚĆ.

W garderobie restauracji nakłada narzutkę pewien autor i domaga się znaczka. Garderobiana odpowiada z uśmiechem:

— Nie trzeba, znam naszych wybitnych gości z widzenia i bez znaczka wydam panu dobrodziejowi zarzutkę i kapelusz.

Mile połechtany w swej próżności autor daje garderobianej za to specjalnie suty napiwek. Po powrocie do domu znajduje w kapeluszu karteczkę: „Łysina, czerwony nos z brodawką".

Czarni w laboratoriach.

CO BELGIA ZROBIŁA W KONGO?

Angielskie czasopismo „East Africa a. Rhodesia" omawia działalność cywilizacyjną i kulturalną Belgów w Kongo Belgijskim. Potomkowie czarowników murzyńskich studiują obecnie w laboratoriach i szpitalach, dowodzą parowcami, prowadzą pociągi, sprzedają bilety kolejowe, obsługują sieć telefoniczną, telegraficzną i pocztową; ostatnio rozpoczęli konstrukcję jednopłatowca z materiałów dostarczonych z Europy drogą powietrzną stałej belgijskiej linii lotniczej „Sabena".

Są to oczywiste rezultaty umiejętnie prowadzonej akcji cywilizacyjnej i kulturalnej Belgii, rozumiejącej znaczenie postępu w swych koloniach.

—oOo—

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej,

Powieść 59

— Tak, ale powiem pani pod sekretem, że zastosuję próbę milczenia w ostatnich taktach. Orkiestra będzie stopniowo przestawać grać, jeden muzykant za drugim odpadnie, aż nastanie zupełna cisza. Będę dyrygował coraz gwałtowniej, coraz zapalczywiej i wprowadzę w czyn moją teorię o możliwości utrzymania harmonii w duszach bez pośrednictwa tonów. Nastanie cudowne milczenie, w którym zespolą się muzykalnie wszystkie dusze osób będących na koncercie w jednym rytmie pod moją batutą. To będzie pierwsza próba mojej rewolucyjnej koncepcji muzycznej.

— Niech pan będzie ostrożny — upominała Burza — taki koncert może się źle skończyć. Społeczeństwo nie dojrzało jeszcze do podobnych subtelności. Słuchacze wyjdą z sali, o ile nie obrzucą pana butami, w braku czego innego.

— Doznałbym rozczarowania gdyby mnie po moim koncercie nie zamknięto do domu wariatów, bo to byłby dowód, że nie osiągnąłem celu — odpowiedział.

Sigismund stanął jak wryty, złapał się za czoło i zawołał:

— Ten gramofon, ten gramofon!

Tak jakby się dopiero spostrzegł, jaka stara, ochrypła była membrana. Burza ledwo dysząc od gwałtownego tempa, w jakim Sigismund z nią wirował w tak hiszpańskiego tańca z kastanietami, zdołała tylko wymówić:

— Niemożliwy grat, prawda?

On odburknął jakby obrażony:

— Co? Niemożliwy grat? Przeciwnie, instrument zesłany mi przez niebo, właśnie w tej chwili dokonał na mnie wielkiego dzieła natchnienia. Mam już finał do mojej fantazji „Gwary Brightonu", której nie mogłem dotąd skończyć. Muszę oddać w tonach przyjazd podróżnych do Brigtonu. Zawijają do portu, na przystani gwar, muzyka, gwizd syreny okrętowej, rumor wysiadających, plusk wody, chrzest łańcuchów, wszystko to musi być odtworzone w dysonansach. A mistrzem dysonansów jest stara membrana w porozumieniu z porysowaną płytą. Bo jeszcze trzeba pani wiedzieć do portowego dochodzą uliczne gwary. Motory huczą i warczą, chłopcy, krzyczą, ludzie gadają, robotnicy stukają i wychodzi symboliczne połączenie ulicy z morzem. Tym się kończy podróż moich bohaterów i mój utwór muzyczny. Przepraszam panią, że tak nagle ją opuszczam, ale pędzę do domu, utrwalić te dźwięki na papierze, bo zapomnę...

— Zdawało mi się, że tony nie mają być ucieleśnione? — z żartobliwą ironią odpowiedziała Burza.

Muzyk nie dał się zbić z tropu:

— Z dzisiejszym stanem zaćmienia mózgów naszych muzykantów, nawet najwyższego polotu artyści, jak ja muszą się liczyć. Im trzeba znaków, kresek, oraz wstrząsów i hałasów.

I pośpieszył w koniec pokoju, gdzie piętrzyły się stosy palt i kapeluszy. Zrobił z nich groch z kapustą, wygrzebał czarny filc o szerokich brzegach, wcisnął go na głowę i w szalonym pośpiechu wypadł z pracowni. Nikt się tym zbytnio nie przejął. Do Burzy tak gwałtownie porzuconej, zbliżył się młody człowiek o wesołych oczach, który jej był poprzednio przedstawiony jako Peter Lockyer.

— Czy kieszonkowy Beethoven zamienił się cały w dźwięki i rozpłynął w powietrzu nie ukończywszy tańca z panią? Może dokończy go pani ze mną?

Peter tańczył znakomicie, posuwał się gładko w takt muzyki. Burza już nie potrzebowała się trudzić, żeby się do niego zastosować.

— A w panu jaka Boża iskra tli? Powinien mnie pan uprzedzić, nim zaczniemy rozmowę.

— Niech się pani ze mną nie krępuje. Co prawda piszę wiersze, ale tylko, gdy jestem na pokładzie okrętu wojennego.

— A dużo pan pisze?

— Nie piszę wcale. Bo uprawiać literaturę na okrętach wojennych jest bardzo źle widziane. Podobno pachnie szpiegostwem.

— No to chwała Bogu! Widzę, że będę mogła spokojnie tańczyć z panem aż do końca.

— Ja pani nie zwolnię z jednego kroku

I zaśmieli się razem.

— Czym pan się zajmuje?

— Jestem sekretarzem.

— Przy ważnej osobistości?

— I tak pani pewno nigdy o nim nie słyszała... nazywa się Campion.

— Campion? Czy nie Michael?

— Tak. Czy pani jest może jego zaginioną córką — zapytał żartobliwie.

— Nie. Ale znam dobrze Duke'a Hallama.

— Byłem na konferencji u Mike'a, ale że się przeciągnęła, Hallam kazał mi przyjść na jego miejsce, i trafiłem szczęśliwie — rzekł patrząc na Burzę.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni. ul. Żwirki 2 w Łodz

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

CIĄGNIENIE PIERWSZE

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. — 62451.

20.000 zł. — 32296 155721
15.000 zł. — 18111
10.000 zł. — 25965
5.000 zł. — 48335 1444291
2.000 zł. — 120995
1.000 zł. — 55697 67405 85816 88952 106671 152067

STAWKI

Po zł. 62.50 z literą S po 500 zł.

72 81 191 444 61 773 876 1135 72 228 317 642 98 806 992s 2129 30 66 624 932 3167 214 49 56 443 791 94 803s 958 90 4050 332 738 92s 633 914 5230 644 916 94s 6137 318 447 65 608 806 8029 95s 97s 215 342 500 684 719 77 827 78 929 9044 228 401s 72 788s 904

10083 154 71 239 368 467s 978 664 857 11000 57 132 55 81 247 82 806 730s 928 12007 72 110s 241 31 344 438 533s 968 776 866 941 13172 416 590 652 793 939 67 14067 475 618 899 968 15004 16 241 303 35s 64 91 99 481 508 36 860 906 16111 81 229 17288 363s 67 85 498 508 13 664 848 98 951 18356 87 491 516s 773 836 37 984 19630s 69 11 31 397 623s 28 58 702 48s 833 925

20038 118 203 32 521 634s 54 62 21038 82 288 716 78 992 22064 112 240 83 312 28 7 440 600 6s 740 61s 869 99 981 23011 71 89 526 34 40 823 24059 258s8 338 65 752 824 917 26123 83 571 79 654 95 99 810 7 27052 89 318 333 56 437 610 16 30 769 823 87 89 28119 2 316 490 658s 734 934 51 95 29034s 366 407 675 517 821 935.

30044 524 58 677 885 31013 173 320 86 94s 935 697 175 83 808 37 01 32006 181 224s 428 553 627 63 64 773 33111 19 39s 367 424 6 54 524 61 601 9 712 850 65 86 35218 51 390 431s 588 8346 54 35061 157 230 92 356 524 609 751 853 55 928 83 37199s 266 266 547s 97 612 743s 38077 233s 38 311 477 604 821 39183 88 295 927 626

40092s 155 828 281 337 45 563 600 26 35 91 166 89 951 41048 60 94 170 90 212 48 55 397 561 91 626s 898 831 909 42142 514 709s 843 43140 840 669 44005 29 135 144 699 711 13 875 954 45020 37 408 99 515s 611s 57 724 25 994 46122 263 582 616 712 74 99 999 47187 392 433 85 533s 68s 90 663 727 806 48 89 85 49034 138 232s 541 625 81 754 710s 948 49047 455 96 703 16 854 99.

50059 157 385s 961 780 51108 47 57 572 708 37 872 977 52014 136 39 324 466 74 728 803 17 96 992s 53110 77 155 71 219 380 440 507s 766 967 54079 114 91 516 699s 950 55054 130 246 60 499 603 16 97s 753 90 889 68 94 94 924 34 56026 337 61 55 438 648 561s 99 679 98 88114s 18 20 26 81s 278 382 44s 647 706s 41s 92 885 962 59164 34 35 44 409 52 517 94 820 8 849

60141 89s 99s 229 64 346 519 28 57 61180 82 84 85 208 63 332 70 410 627 815 970 62057 299 863 63119 284 308 694 826 978 64016 195 203 88 804 12 65 922 61 65038s 280 487 684 95 793 818 998 66058 187 454 779s 925 33 67217 408s 557 751 863 68255 477 706 74s 965 69087 142 77 89 264 4 343 468 85 518s 948 61

80099 457 63 712 81043 70 189s 209 27 327 37 497 539 668 90s 996 82182 251s 452 762s 987s 83327 432s 519 26 62 627 42 933 8409 1197 205 615 49 67 752 818 85 983 85044 113 74 99 300 2 694 703 86000 46 436 70 276 306 809 22 70 961 87087 206 73 408 501 654 730 707 53 46 99 88209 95 364 626 807 89065 149 418 54 912

90028 84 239 65 364 705 91077 109 68 242 560s 696 47 826 47 564 792 69 92228 49 65 73 307 26 33 694 830 49 87 959 93136 89 472 680 723s 812 17 94040 97 293 326 41 93s 763 819 91 43 95033 73 92 201 311 493 97 503 794 837 919 94182 514 33 53 707 979 97024 42 120 485 563 80 81 98010 166s 319 544 75 615 731 852 99054 182 255 717 82 903 13 56.

100201 370 457 660 751 64 941 10184 473 616 65 80 846 102192 260 586 814 103134 529 41 99 671 78 949 104295s 867 946 105093 740s 850 929 40 106060 189 470 75 9 893 931 72 107073 104 98 446 554 903 108055 168 381 413 23 27 50 534 835 948 109289 679

110114 40s 565 899 111330s 376 428 112111 263 315s 48s 92 522 622 93 792 113221 385s 527 769 909 98 114076 191 309 41 48 453 901 26 94 95 115173 237 400 74 58 878 116370 88 423 643 117103 97 912 118360 80 98 577 728 35 83 812 23 26s 468 110521 954

120074 460 548 622 729 865s 954s 121117s 22 730 969 122035s 401 513 67 664s 94 123549 124121s 34 325 46 686 775 848 125023 114 31 294 798 841s 903 126150 305 82 82 447 586 681 91 792 944 127435 713s 876 902 12800 109 232 456 710 879 120253 62 371 411 531

130177 440 978s 85 131324 433 645s 760 840s 54 132358 581 748 808s 956 133156 182 667 82 723 32 47 851 134208 42 368 580 135714 54 64 830 990 136226 38 614 935 137013 33 65 496 712 909 139132 409 587 702 68 827.

140243 72 396 628 814 63 142092s 267 351 81 597 984 142150 330 642 966 143125 288 699 144366 599 605s 887 900 98s 145001 126 94 97 226 703 20 859 146186 362 535 750 65 147065 81 199 245 334 59 80 788 148192 737 911 32 149134 587 682 730 838.

150125 205 475 827 814 46s 922 97 151147 254 87 370 441 663 783 152030 46 96 315 33 778 82 90 153003 23 40 323 537s 686 716 154089 93 312 629 758 155090 362 461 70 645 837 156027s 100s 10 241 91 345 157044 196 392 424 652 56s 158008s 446 82 526 605 68 159325 864 954 79.

160166 300 763 161015 271 327 48 57 686 162064 92 403 890 957 163101 44 529 704 74 961 164296 921 75.

Ciągnienie drugie i trzecie.

10.000 zł. — 6700
15.000 zł. — 75496
2.000 zł. — 106613
1.000 zł. — 13491 13492 17398 58068

STAWKI

Po zł. 62.50, z literą s. po 500 zł.

14s 98 651 68 89 791 819s 48 70 982 99 1087 90 97s 226 523 68 77 665 812 901 99 20290s 90 102 223 389 430 808 10 80 3030 124 79 363 405 34 35 578 614s 707 802 4034 275s 406 37 670 774 85 866 5001 369 407 509 24 785 6200 607 7005 6 265 86s 87 454 55 760 827 56 927 8078s 125 249s 424 567 92 949 9032 358 61 455 71 927.

10250s 657 91 11022 289 320 43 401 99 603 814 924 12560s 644 57 923 95 13145 283s 842 65 14147 281 332 531 83s 745 86 15086s 178 337s 73 474 834 16003 84 121 256 308 497 530s 72 632 837 17010 230 470 90s 507 23s 637 772 802 47 18030 487 521 611 59 718 19083 191s 207 344 499 614 16 38 683 821 935.s

20060 287 313s 541 616 701 20 56 72 925 21086 92 456 76 646 81 8675 22007 47 313 63 414 62s 704 75s 993 23006 18 123 64 79 397 421 98 767 70 827 61 68 935s 24107 22 240 386 653 873 74 25117 38s 248 318 661 708 807 26474 534 78 800 8 934 27526 841 27526 841 28177 90 215 393 667 781 29019 69 163 261 70 311 62 538s 701 35 876.

30005s 25 351 403s 564 819 29 993s 31325 760 64 806 32121 55 211s 426 539 607 33 136 84s 72 33405s 516 22 602 988s 34063 86 220s 81s 95 534 678 35515 83 927 36138 87 448 948 370303 75 89 92 530 59 714s 820 38092 243 463 950s 39022 35 150 310 86 414s 783.

40061 401 665s 726s 55 965 41066 458 74 695s 737 80 889 42005 79 120 403 87s 771 845 43008 119 213 58 96s 321 402 576 97 661s 775 815 951s 62 45266 398 421s 640 701 41 806 920s 46178 267 463 90 528 94 687 47190 330 438 899 48237 461 643 710s 39 942 49030 137 483 506 605s 900.

50066 143 80 97 2463 418 715 98 891.

51.340 463 608 785 805 82 52134 217 22 577 602 721 24 851s 894s 53067 83 102 35 51 258 85 476 511 825 934 54011 33s 76 359 631s 764 831 903 62 55045 115 36 459 592 96 967 56319 44 47 502 607 48 709 78 57001 93 103 297 326 672s 723 58018s 110 33 327 66s 574 75 857 926 59211 319 462 74 787 830 906

60131 53 380 413 24 514 98 739 991 6111 22 257 522 640 800s 10 46 921 62144 215 42 318 52 428 94 538 737 876 84 63100 485 527 657 66e 752 94 820s 64082 97 142 237 75 92s 597 65064 319s 4005 538cs 697 810 52 966 66095 338 87 506 17 48 651 721 823 83 87360 444 78 698s 706 086 915 68204 82 346 76 97 473 522 803 944 69144 223 473s 533 65 600 820s

70107 282 329 466 93 752 56 867 953 71124 321 464 530 610 725 853 72084 267 327 509 614s 81 722 843 922 54 73089 204 5 319 438s 660 718 57 813 994 74007 499 542 64s 790 873 944 46 46 50s 83 75181 227 24 520 22 35 665 706 76025 68 261 415 633 716 77231 387 588 652 794 886s 78158 86 455s 514 699s 758 896 79293 333 61 525 48 600

80154 88 375 93s 481 70 820 27 95s 878 81052 294 346 93 508 627 858s 72 917 82199s 214 58 518 72 648 773 862 66 83001 90 275 350 497 527 687 709 883s 901 84046 135 85 407 86 657 777 85061 65 77 108 384 427 680 718 67 837 86601s 363 406 3455450789599 2cmfwyp ąbgkńj cmfwyp cmfwyąbgk 87 538 90s 87181 223 375 481 516 42 88138 458s 551 58 98 636 51 877 89065 80 474 34 742 891

90051 400 22 878s 91065 107 332 482 761 92144 49 57 580 56 861 997 93188 276 465 526 40 729 983s 94119 278 350 54 498 925 75 95183 298 461 565 652 64 816 79 96111 315 445 684 747 93 865 974 97884 98090 193 218 332 632 60 922 74 99611 831 964

100133 236s 324 448s 74 526 691 862 101040 93 96 184 498s 668 702 952 102058 60 301 29 103050 158 310 704 47 838 104094 188 607 721 105130 158 310 704 838 104094 188 607 721 105130 978 106122s 216 441 684 80 93 744 943s 81 107083 115 306 902 530s 38 96 892 108049 298 318 85 99 731 965 109377s 483 890

110308 12 682 451 80 93 551 725 856 90 111303 514 78 92 632s 811 75 960 112063s 200 14 48 496 618 55 113061 507 19 762 877 936 82 114096 296 908 14 115063 71 107 88 267 303 44 435 62 531 739 43 910 116021 165 397 877 986 1171051 224 316 866s 900 118143 48 406 723 903 119224 363 98 630 31 744 987

120235 36 644 69 121049 57 370 778 939 122039 145 497 540 623 93 743 76 822 925s 925s 123052 581 124000 181 218s 333 776 77 125026 75 335 450 936 126442 613 818 52 76 90 127120 74 497 582 602 752 895 939 128502 15 20 662 972 89 129211 92 412 97 574 692 723 42 992s

130251 315 499 774 131055 189 265 79 319s 402 948 75 99 132723 92 800 926 49 133014 339 98 460 660 38 942 134058 384 87 848 51 916 44 135030 52 103 342 606 94 943 136043s 680 112 250 450 730 137135 79 253 386 933 138158 383 139400 551 669 760 841 56

140293 466 560s 70 743 860 907 141005 66 481s 526 937 77s 142024 120 200 441s 501s 783 143085s 426 536 81 726 144018 413 692s 746 957s 69s 91 145013 80 528 54 146080 162 327 491 599 610 14 32 709 11 147098 537 652 732s 97 811 986s 148055 377 904 149067s 196 287 551

150359 447 644 994 151030 72s 151 342 75 91 414 648 945 152045 473 665 852s 999 153055 200 2 469 813 31 937 154117 220 311s 505s 757 89 155351 447 52 591 674 926 87 156138 425 548 661 63 157098 115 287 325 446s 737s 849 158128 29s 559 946 159000 30 292 435 838

160050 271 432 640 880 918 161155 513 162048 148 71 237 417 85 848 163024 229 310 467 634 787 929 54s 164236 331 48 786 95

Nadmierna drugoroczność

wielką klęską dla szkolnictwa.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Jeszcze dzień i wakacje. Dzieci opuszczą szkoły ze świadectwami. A w świadectwach najważniejsze stwierdzenie; przeszedł czy został na drugi rok w tej samej klasie?

Został na drugi rok!

Jakiż to cios dla dziecka, które musi się rozstać z rówieśnikami, idącymi naprzód! Jakiż to cios dla rodziców, którym przybywa troska o płacenie jeszcze jednego roku nauki! I jaki to cios dla społeczeństwa, które ponosi niewątpliwie straty moralne i materialne.

Nieraz już wskazywano na to, jak wielką klęską dla szkolnictwa jest nadmierna drugoroczność — obliczono nawet niedawno, że obniżenie odsetku drugorocznych w szkołach powszechnych z 14 proc. do 5 proc. dało by skarbowi państwa oszczędność umożliwiającą objęcie nauczaniem wszystkich dzieci, pozostających obecnie poza szkołą.

Dotychczas jednak nie zdajemy sobie dokładnie sprawy, jak wielką szkodę przynosi drugoroczność samym dzieciom, które zatrzymując się w ciągu swej „kariery szkolnej" po parę razy na drugi rok w tej samej klasie, tracą w końcu możność ukończenia nauki we właściwym czasie i opuszczają szkołę jako niedouki, półanalfabeci. Ogłoszone w ostatnim zeszycie czasopisma „Oświata i Wychowanie" (Nr 4 z kwietnia 1939 r.) dane statystyczne o podziale uczniów szkół powszechnych według wieku i według poziomu nauki opracowane przez referat statystyczny Min. W. R. i O. P. rzucają snop światła na to zagadnienie. Okazuje się, że skutkiem drugoroczności ogromna większość dzieci, uczących się w szkołach powszechnych jest opóźniona w nauce.

Wśród uczniów klasy I takie opóźnione dzieci stanowią przeszło 25 proc., co czwarty uczeń kl. I powinien być uczniem kl. II. W klasie II odsetek opóźnionych podnosi się do 44 proc., w klasie III wynosi on już 58 proc., w klasie IV — 66 proc., w klasie 5-ej — 73 proc. w klasie 6-ej — „obniża się" do 71,5 proc. w klasie 7-ej —od 49 proc. ponieważ znaczna część opóźnionych opuszcza szkołę przed. dojściem do klasy 7-ej.

Jeśli odsetek opóźnionych obliczać będziemy nie w stosunku do liczby uczniów poszczególnych klas czy szczebli nauczania, lecz w stosunku do liczby uczniów poszczególnych roczników wieku, otrzymamy obraz jeszcze gorszy. Wśród dzieci siedmioletnich które dopiero rozpoczynają naukę, oczywiście opóźnionych nie ma. Ale już w grupie dzieci ośmioletnich odsetek opóźnionych wynosi 32 proc. wśród dziewięcioletnich — 55 proc. wśród dwunastoletnich dochodzi do 78 proc.

Okazuje się więc, że z każdych pięciu dzieci, które razem rozpoczęły naukę w wieku lat siedmiu zaledwie jedno doszło w ciągu sześciu lat nauki szkolnej do tej klasy, do której powinno było dojść — reszta zatrzymała się „po drodze". Cóż dziwnego w tych warunkach, że na 4.700 tys. dzieci, uczących się w publicznych szkołach mamy tylko 250 tys. kończących szkołę?

Walka z plagą drugorzędności i opóźnienia w nauce musi być podjęta z całą stanowczością i energią. Trzeba w tym celu przede wszystkim poprawić obecne fatalne warunki pracy w szkolnictwie powszechnym; zwiększyć liczbę nauczycieli i przyśpieszyć tempo budownictwa szkolnego, tak, aby było można nareszcie usunąć przepełnienie klas i przeciążenie nauczycieli nadmierną ilością uczniów.

Nagrody dla najlepszych uczniów

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w dokształcającej szkole zawodowej.

ŁÓDŹ, 21. 6. — W Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 odbyła się podniosłą uroczystość zakończ. roku szkolnego w połączeniu ze świętem P. W. i W. F. Młdzież szkolna w liczbie około 1400 osób zgromadziła się na boisku Związku Rzemieślników Chrześcijan skąd ze sztandarami cechowymi i orkiestrą na czele udała się na nabożeństwo do kaplicy ks. ks. Salezjanów.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele miasta, sfer gospodarczych i rzemieślniczych. Młdzież ubrana była w mundury P. W. i pod dowództwem swoich instruktorów raźno i sprawnie maszerowała. Na boisku Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Kilińskiego 123 ustawiła się młodzież w czworobok przed stołem prezydialnym. Zasiedli za nim: przedstawiciel J. E. ks. biskupa Jasińskiego ks. kanonik Jeliński, przedstawiciel wojewody łódzkiego nacz. Tymieniecki, przedstawiciel starostwa kier. Ładowski, przedstawiciel samorządu rzemieślniczego dyr. Dobosz, przedstawiciel Zarządu Miejskiego nacz. Wilkoszewski i kier. Piotrowski poseł na Sejm p. Dutkiewicz E. oraz liczne grono zaproszonych gości.

Do zebranych wygłosił najpierw przemówienie powitalne dyrektor szkoły p. Leon Srcka Nacz. Tymieniecki przemawiając jako przedstawiciel wojewody wyraził radość z tego powodu, że widzi wielką masę młodzieży szkoloną starannie i systematycznie w nowym typie Szkoły Dokształcającej. W zakończeniu swego przemówienia nacz. Tymieniecki życzył Radzie Pedagogicznej i młodzieży szkolnej dalszej owocnej pracy. Ks. kanonik Jeliński w imieniu swego mocodawcy wyraził zadowolenie z zakończenia roku szkolnego uroczystym nabożeństwem, życzył również aby nowy rok pracy rozpoczął się tak samo. Przedstawiciel sfery gospodarczej i samorządu rzemieślniczego dyr. Dobosz wyraził również swe zadowolenie z wyników prac osiągnietych w Szkole Dokształcającej. Sprzyja ona bardzo wydatnie odbudowie stanu średniego, który swego czasu stanowił chlubę Polski.

W nast części uroczystośi rozdano nagrody najlepszym uczniom szkoły, zaofiarowane przez następujące cechy: krawiecki, szewski i ślusarski. Również liczne nagrody otrzymali uczestnicy P. W. za wzorowe sprawowanie się i najlepsze wyniki w strzelaniu. Liczne oznaki strzeleckie i mundury wywołały wśród młodzieży żywe zadowolenie i utwierdziły ich w tym przekonaniu, że starania młodzieży rzemieślniczej, aby opanować możliwie najlepiej sprawność służącą obronie Państwa jest należycie oceniona przez sfery wojskowe.

Na zakończenie odbyły się ciekawe pokazy szermiercze oraz popisy artystyczne młodzieży rzemieślniczej.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ka, Cegielniana 32, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Sienkiewicz, Karolewska 48, W. Danielecki, Piotrkowska 127.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od g. 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

DOROCZNA WYSTAWA UCZNIÓW SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH im. C. NORWIDA przy ul. Piotrkowskiej 84.

WYSTAWA POZASZKOLNA w lokalu IPS-u (Park Sienkiewicza). Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA PRAC UCZENNIC W GIMNAZJUM KRAWIECKIM przy ul. Lokatorskiej 12 otwarta od g. 10—19. Wstęp bezpłatny.

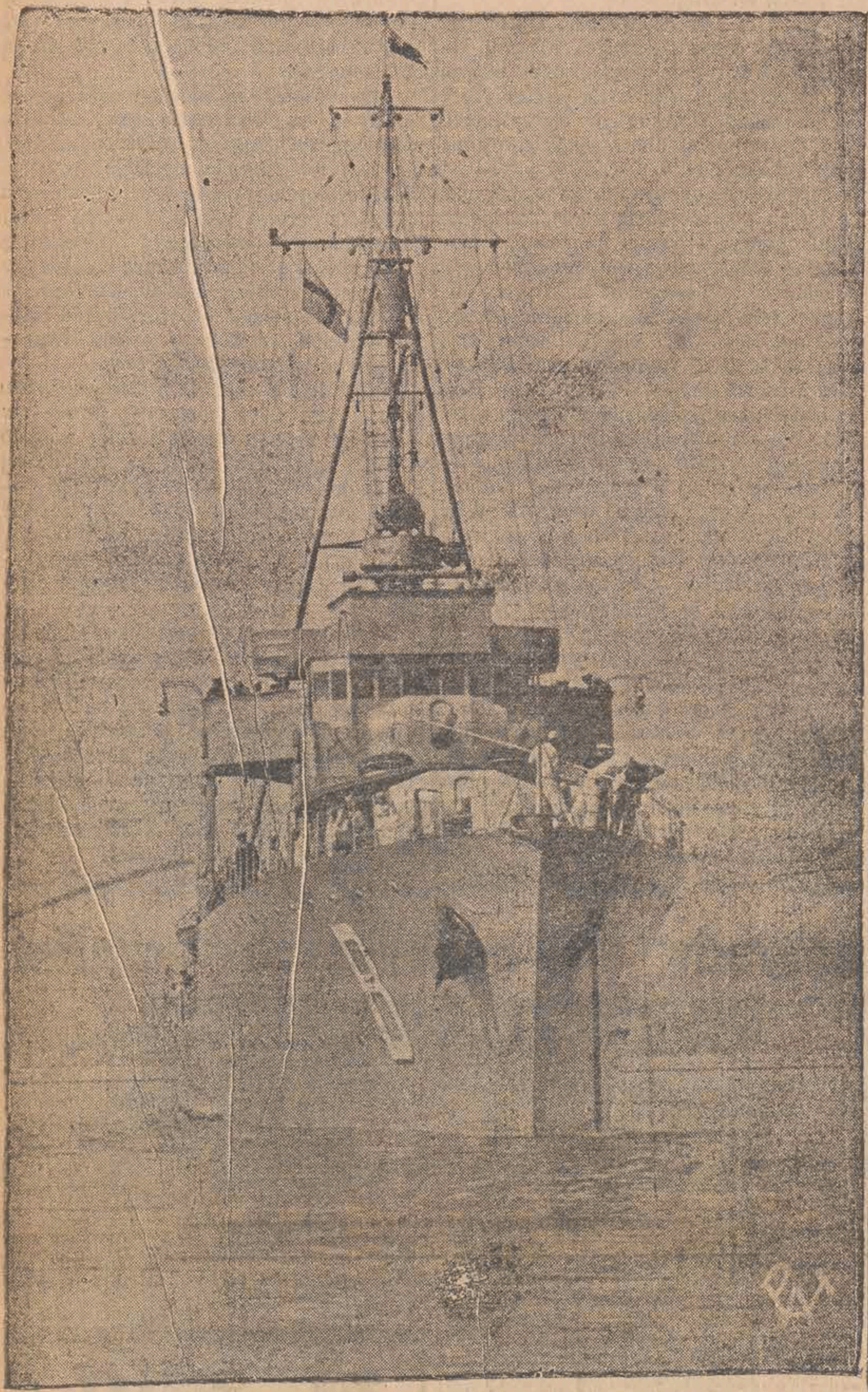
Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62
Straż Pożarna tel. 8

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Chcemy silnej marynarki wojennej!



W społeczeństwie polskim panuje na ogół błędny pogląd, że flota wojenna potrzebna nam jest tylko do obrony wybrzeży. W rzeczywistości potrzeba nam jej dla celów daleko szerszych: dla zabezpieczenia naszej wolności morskiej, naszych morskich dróg komunikacyjnych, którędy dziś trzy czwarte polskiego obrotu handlowego zmierza. Aby móc prosperować w czasie pokoju, bronić praw wychodźtwa, torować drogę banderze handlowej i zdobywać dla niej rynki zbytu — musimy wszystkie poczynania polityczne i gospodarcze tworzyć w cieniu bandery wojennej, która sama tylko reprezentować może na forum międzynarodowym, prawdziwą potęgę i suwerenność. Opowiadania o „silnej flocie handlowej", o „potężnych motorowcach transatlantyckich", o „pomniku polskiej siły twórczej Gdyni" są tylko frazesami, o ile na ich poparcie nie będziemy mieli w ręku argumentów stalowych: — dział i wyrzutni torpedowych okrętów wojennych. Nie darmo Marszałek Piłsudski powiedział, że „prawo i sprawiedliwość bez siły są tylko dziecinną gadaniną".

(Konto ścigacza okręgu łódzkiego P.K.O. 42008).

Na zdjęciu kontrtorpedowiec „Błyskawica".

Dar dla armii od Farmacji Polskiej



Jak wiadomo odbyła się uroczystość przekazania pułkowi piechoty „Dzieci Warszawy" sprzętu wojennego w postaci 5-ciu dział przeciwpancernych z przodkami i zaprzęgiem, oraz 3 ciężkich karabinów maszynowych z zaprzęgiem, zakupionych z funduszu, zebranego wśród Farmacji Polskiej. Uroczystość ta była poprzedzona złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

— Na zdjęciu — uroczyste przekazanie armii dział przeciwpancernych i CKM-ów przez Farmację Polską na placu Marszałka Piłsudskiego.

Z wystawy polskiego malarstwa batalistycznego



Na zdjęciu — „Atak kosynierów pod Racławicami" Kossaka Juliusza, własność Muzeum Gminy m. Lwowa, zbiory im. B. Orzechowicza

Dom mody



W Wiedniu otworzony został „dom mody" w ramach tradycyjnych Targów Wiedeńskich.

Finlandczyk Mäki



poprawił na torze w Helsinkach rekord światowy na 5000 metrów o 10 sekund.

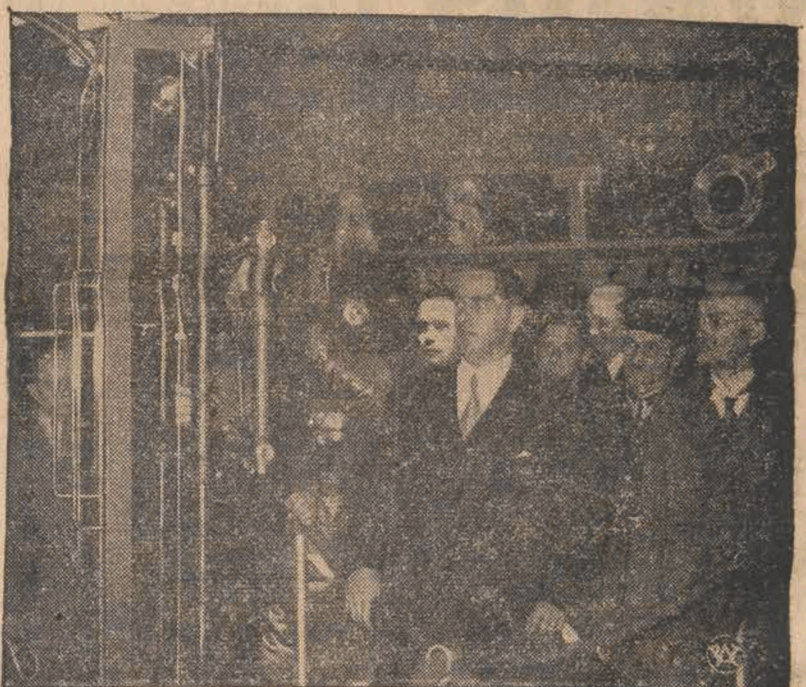
Kusy biegnie...



Jak wiadomo w niedzielę Janusz Kusociński startował w Wyborgu na dystansie 1500 metrów, mając za przeciwników kilku znanych biegaczy fińskich. Kusociński wygrał zdecydowanie w czasie 3.54.4. Na drugim miejscu znalazł się Sarkama, który uzyskał czas 3.54.6. Należy zaznaczyć, że bieg odbył się przy silnym wietrze. W Wyborgu przypuszczają, że gdyby nie silny wiatr Kusociński pobiłby rekord Polski.

Na zdjęciu — Wspaniały finisz Kusocińskiego w biegu na 5000 metrów, w którym zdobył nowy rekord, uzyskując czas lepszy nawet od Nurmiego. Na prawo zawodnik szwedzki Tillman, nieco w tyle za Kusocińskim.

Wystawa elektromechaniczna w Katowicach.



Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman dokonał otwarcia ogólnopolskiej wystawy elektromechanicznej w Katowicach.

Inauguracja wystawy została zorganizowana w ramach XI walnego zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich, w których wzięło udział około 1000 inżynierów i techników z całej Polski.

Na zdjęciu — moment zwiedzania przez ministra Romana wystawy elektromechanicznej.

Lekarstwo na upał.



Czy to nie rozkosz?..